

Mariola Hoszowska

Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego

Lwowski Oddział Komisji do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce (1920–1929)

Niniejszy artykuł dotyczy zaplecza instytucjonalnego polskiej nauki po odzyskaniu niepodległości. Skupia się on na środowisku historyków oświaty i wychowania w pierwszym dziesięcioleciu II Rzeczypospolitej. Pokazuje wysiłki podejmowane po 1918 r. na rzecz rozwoju badań historyczno-oświatowych we Lwowie oraz przejawy współpracy reprezentantów różnych środowisk naukowych odrodzonego państwa polskiego. Wcześniejsze doświadczenia, związane z wiodącą rolą Krakowa i powstałej w 1872 r. Akademii Umiejętności, organizatorki ponadzaborowej współpracy uczonych polskich z kraju i zagranicy, rzutowały na powojenne kontakty i relacje. Rozprawa dotyka też szerszego problemu centralizmu i autonomii w nauce II Rzeczypospolitej, który nurtował wiele ówczesnych środowisk akademickich. Pokazuje rolę urzędników Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w podejmowaniu decyzji i koordynowaniu wysiłków badaczy zajmujących się dziejami polskiej oświaty i wychowania¹.

2 marca 1920 r. powstał we Lwowie drugi, po warszawskim², oddział Komisji do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce³. Dzięki zachowanym materiałom źródłowym: protokołom i korespondencji Komisji, oraz jej filii, możliwe jest pokazanie na przykładzie losów tej współpracy, nie tylko złożonych relacji między dwoma ośrodkami byłej Galicji, ale i procesu formowania się nowych układów powiązań i zależności z udziałem innych naukowych centrów, posiadających aspiracje do odgrywania większej, niż dotychczas roli w nauce polskiej. Problem nie był dotychczas przedmiotem dużego zainteresowania badaczy. Najwięcej uwagi poświęcili mu Henryk Barycz i Władysław Szulakiewicz⁴.

Kraków – centrala Komisji z mocy decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – w sprawie organizacji oddziału lwowskiego najbardziej liczył na

Jana Ptaśnika (1876–1930). Ten, pomimo objęcia w 1920 r. katedry Historii Średnio-wiecznej Powszechniej na UJK, nie odmawiał pomocy organizacyjnej i pisał:

Kosztować mię to będzie jeszcze dużo czasu, tak że na razie muszę pozostać martwym „członkiem” Komisji [...] z Łempickim sprawę omówiłem, on zostanie sekretarzem, Twardowski prezesem [...] proszę być spokojnym, nie gwałtować, wszystko się zrobi tylko powoli [...] Lwów z pewnością swoje zrobi, aby tylko Centrala dopisała⁵.

Na pierwszym we Lwowie zebraniu, z udziałem trzech uczonych (J. Ptaśnik, Kazimierz Twardowski i Stanisław Łempicki), ale jeszcze przed formalnym ukonstytuowaniem się lwowskiej podkomisji, uchwalono, aby wysłać do Krakowa propozycję powołania na członka czynnego Komisji Ludwika Finkla (1858–1930)⁶. Krakowianie nie mieli w tej sprawie zastrzeżeń i szybko zaakceptowali zgłoszonego kandydata⁷.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przewodniczącym filii został wybrany Kazimierz Twardowski (1866–1938)⁸, który zrezygnował z funkcji z końcem 1921 r. Jego następcą wybrano dyrektora II Gimnazjum we Lwowie, Ferdynanda Bostla (1860–1935)⁹, po którym przewodnictwo (w 1923 r.) objął dotychczasowy sekretarz podkomisji, S. Łempicki (1886–1947). Członkowie dzielili się na czynnych i korespondentów¹⁰. W posiedzeniach uczestniczyło przeciętnie około dziesięciu osób (ich liczba rosła dzięki zapraszanym gościom)¹¹. Obok badaczy zajmujących się profesjonalnie historią oświaty i wychowania, starano się włączać do pracy oddziału także tych, dla których była to poboczna, czy nawet odległa dziedzina badań, co nie zawsze znajdowało zrozumienie w Krakowie.

Na pierwszym posiedzeniu we Lwowie pojawił się problem terytorialnego zasięgu działania lwowskiej podkomisji. Do sprawy powrócono na kolejnym spotkaniu, w związku z wizytą sekretarza Komisji, Stanisława Kota (1885–1975). Ponieważ ten, prezentując jej cele działania i organizację stwierdził m.in.: „W większych miejscowościach potworzono tzw. podkomisje, ale tylko jako organ doradczy, bez większej autonomii”, wywołało to znamienny rezonans. W dyskusji jako pierwszy o potencjalny obszar działania podkomisji, tj. Lwów czy Małopolska wschodnia, zapytał Łempicki. Ponieważ Kot unikał jednoznacznej odpowiedzi, tj. z jednej strony odsyłał po nią do Krakowa, z drugiej roztrząsał wizję szerokich możliwości lwowian w Galicji wschodniej – „za wiedzą Komisji właściwej i w porozumieniu z nią” – sprawę drażył Finkel, pytając: „czy np. członkowie z prowincji Wschodniej Galicji mają się zwracać do centrali i Komisji przez „podkomisję lwowską” czy wprost?” Z protokołu wynika, że nie uzyskał odpowiedzi. Chociaż Twardowski i Łempicki byli skłonni przyjąć punkt widzenia centrali, ten nie rezygnował. Nauczony doświadczeniem zażądał: „aby mimo wszystko Kraków rozstrzygnął tę rzecz zasadniczo”, dodając – jako kontrargument dla Twardowskiego (deklarującego, że nie potrzeba instancji pośredniej w kontaktach z macierzystą Komisją) – „że przecież nam tu we Lwowie łatwiej porozumieć się z prowincją wschodniogalicyską, z kresami, niż Krakowowi, więc może nasze stałe pośrednictwo byłoby i dobre”¹². Ostatecznie, tak jak chciał Finkel, uchwalono zwrócić się do kra-

kowan o „definitywne rozstrzygnięcie o terytorialnym zakresie [...] podkomisji i jej kompetencjach”¹³. Na tym samym posiedzeniu, lwowski historyk poparł na członka Komisji kandydaturę inspektora szkolnego, Alojzego Wanczury¹⁴.

Formalna odpowiedź Zarządu na zgłoszone przez Finkla wątpliwości brzmiała:

nie jest pożądane, aby podkomisja stawiała się instancją pośrednią między Komisją a współpracownikami, z b. Galicji Wschodniej [...] podkomisja odda największe usługi w pracy, ułatwiając wymianę myśli lwowskich członków, dając inicjatywę do różnych prac bliżej się wiążących z terytorialnym położeniem, oraz zachęcając i skierowując do Komisji odpowiednie osobistości z b. Galicji Wschodniej¹⁵.

Choć krakowianie od samego początku kładli nacisk na ścisłą zależność filii od macierzystej Komisji, nie zamknęło to dążeń do uzyskania pewnej niezależności ze strony podkomisji, zwłaszcza, że lwowianie znaleźli sojusznika w stolicy.

Podkomisji warszawskiej przewodniczył prof. Samuel Dickstein (1851–1939), który walczył o miejscową bibliotekę i odrębny budżet, na co krakowianie nie chcieli przystać¹⁶. Jednak Warszawa nie zamierzała ustępować, działając metodą faktów dokonanych. W tej sytuacji z końcem maja 1920 r. prezes Akademii, Kazimierz Morawski (1852–1925), uznał potrzebę sprecyzowania: „jakich rozmiarów autonomia jest pożądana dla owocnej pracy w poszczególnych środowiskach, przy utrzymaniu jednakowoż jej jednolitości w Komisji”¹⁷. Powodem zmiany stanowiska była wiadomość ze stolicy, że wbrew krakowskiemu życzeniu: „podkomisja warszawska posiada już faktycznie bibliotekę w Muzeum pedagogicznym oraz Archiwum przy szkole pijarskiej”. Na majowym posiedzeniu w Krakowie, zwolennikiem przyznania podkomisjom szerszej autonomii i stworzenia ogólnopolskiego archiwum, był przybyły z Warszawy docent Józef Lewicki (1882–1942). Natomiast Stanisław Estreicher (1869–1939) uważał, że

sprawa biblioteki wiąże się z całym ustrojem Komisji: należy stworzyć warsztaty pracy w kilku centrach (np. pięć) w których by skupiły się usiłowania dzielnic, wszędzie też powinna być biblioteka wydawnictw zasadniczych. Ale autonomia musi mieć granice, któremi są: jeden Zarząd centralny, z czego wynika wspólność budżetu, jedno wspólne archiwum¹⁸.

Krakowianie mieli ważnego sojusznika, w osobie zaproszonego na posiedzenie szefa Sekcji Nauki i Szkół Akademickich w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. Adama Jana Wrzoska (1875–1965), który w imieniu ministerstwa opowiedział się jednoznacznie za stanowiskiem Estreichera.

Obok zainicjowanej przez główną Komisję inwentaryzacji i publikowania inwentarzy zbiorów źródeł do dziejów szkolnictwa i wychowania w Polsce, w czym brali udział ze strony Lwowa Władysław Tadeusz Wisłocki (1887–1941), Eugeniusz Barwiński (1874–1947) i w mniejszym stopniu Rudolf Kotula (1875–1940), najważniejszym zamierzeniem, jakie podjęli lwowianie, był projekt Ferdynanda Bostla (1860–1935). Komisja – zapewne poinformowana przez Ptaśnika – zwróciła się do pomysłodawcy

o przedstawienie jego założeń w początkach marca 1920 r. Ten, w obszernym liście wysłanym do Krakowa, omówił wyniki kilkunastoletnich poszukiwań oraz zamiary lwowskich badaczy dziejów szkolnictwa. Przyznawał, że w stosunku do planów, zgromadzony materiał: „bądź z drukowanych publikacji, bądź ze źródeł archiwalnych, jest jeszcze bardzo skąpy”. Podnosił sprawę zaawansowanego wieku (60 lat), podupadłego zdrowia, nawału dyrektorskich obowiązków szkolnych, pisząc:

Do wykończenia mojej pracy potrzeba będzie kilku lat czasu, dlatego chętnie zgodziłbym się na rozłożenie tej pracy na kilku współpracowników. Powyższa monografia, która obliczona jest na 4–5 tomów, mogłaby rychlej oczekiwać ukończenia jako dzieło zbiorowe, gdyby kilka rąk się wzięło równocześnie do pracy i zajęło wykończeniem poszczególnych działów¹⁹.

F. Bostel informował, że już w marcu 1919 r. postanowiono we Lwowie zawiązać towarzystwo lub komitet, którego celem miało być wydanie materiałów do historii polskiego szkolnictwa. Wyjaśniał:

kiedy jeszcze granaty i szrapnele ruskie gęsto latały nad miastem, byli obecni: Wincenty Śmiałek dyr. IV gimnazjum, Bolesław Mańkowski dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej, Antoni Borzemski prof. VII gimnazjum, Jan Friedberg prof. III gimnazjum, Władysław Kucharski prof. IV gimnazjum i ja. Omówiwszy z każdym z nich z osobna projekt, przedstawiłem go na poufnym zebraniu, na którym zgodziliśmy się na następującą akcję: 1. Ze względu na to, że roku 1918 zamknęliśmy i wstąpili w nowy okres samodzielności państwowej i samoistnego narodowego rozwoju, postanowiliśmy dążyć do opracowania zbiorowem siłami historii szkolnictwa i wychowania na ziemiach polskich w okresie podziałowym, a mianowicie w trzech osobnych wydaniach: 1) obejmujących zabór austriacki, 2) zabór pruski, 3) zabór rosyjski; 2. Na wzór „Monumenta Germaniae pedagogica” rozpocząć wydawnictwo „Monumenta Poloniae pedagogica. Źródła do historii szkolnictwa i wychowania w Polsce od najdaw. czasów do końca 18 w.”. Obok tego założyć wydawnictwo opracowań „Monografie z dziejów szkolnictwa i wychowania w Polsce”, które wychodziłyby w luźnych tomach czy zeszytach, a obejmowałyby monogr. poszczególnych zakładów, poszczególnych terytoriów, poszczególnych działów szkolnictwa lub pewnych kwestii, oraz życie i działalność zasłużonych pedagogów. Aby urzeczywistnić ten projekt, mieliśmy zamiar przedłożyć go Ministerstwu, a w razie aprobaty zainicjować w miastach uniwersyteckich: w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu, w Wilnie i w Lublinie, zawiązać się komitetów z centralą w Warszawie, i rozpocząć pracę nad zinventaryzowaniem zabytków archiwalnych i bibliotecznych, odnoszących się do historii szkolnictwa i wychow. w Polsce. Dopiero po pierwszych przygotowawczych pracach miano porozdawać prace współpracownikom i rozpocząć wydawnictwa. Miałem się zająć opracowaniem memoriału w tej sprawie, który mieliśmy wspólnie przedłożyć Ministerstwu. Ale przejścia wojenne podkopały moje zdrowie, sprawa memoriału poszła w odwłokę, a tymczasem w listopadzie 1919

wczytałem w dziennikach o powołaniu przez Ministerstwo „Komisji hist. pedag.” do życia, która urzeczywistnić ma to, do czego dążyliśmy i cośmy sobie za cel wytknęli. Z wielką radością dowiedziałem się o tym fakcie, a szczególnie o ustanowieniu centrali w Krakowie i oddaniu jej kierownictwa w ręce prof. Morawskiego, bo lepszego i szczęśliwszego wyboru, nie można było zrobić. Mamy obecnie pewność, że praca nad historią szkol. i wych. w Polsce rozwinie się znakomicie²⁰.

Na koniec Bostel zadeklarował chęć współpracy z Komisją w dziedzinie badań historyczno-oświatowych.

Krakowska Komisja uznała lwowskie przedsięwzięcie za godne poparcia. Robił wrażenie jego rozmach i przemyślana strategia działania. Poproszono więc autora o opracowanie szczegółowego planu wydawnictwa, poświęconego dziejom szkolnictwa galicyjskiego. Zanim rzecz przesłano do Krakowa, dyskutowano o niej – w kwietniu 1920 r. na posiedzeniu lwowskiego pododdziału. Szeroki plan Bostla musiał się wydać pierwszemu dyskutantowi, L. Finklowi, cokolwiek niejasny i ryzykowny, skoro chciał wiedzieć, czy chodzi o opracowanie wyłącznie szkolnictwa polskiego, czy także ukraińskiego i żydowskiego. „Jeśli ma się objąć wszystko – zauważał – to będzie to istotnie ogrom”²¹. W odpowiedzi redaktor potwierdził zamiar całościowego ujęcia, podnosząc nadto znaczenie szkolnictwa niemieckiego. W nawiązaniu do wypowiedzi Finkla, radca Kuratorium Franciszek Majchrowicz (1858–1928), zwrócił uwagę na potrzebę gruntownego, ale ostrożnego omówienia dziejów szkolnictwa ukraińskiego. „Muszą to robić – podkreślał – ludzie zupełnie bezstronni”. Powoływał się przy tym na opracowania Ukraińca, dyrektora I Państwowego Gimnazjum z ruskim językiem nauczania, dra Edwarda Charkiewicza, który w monografii gimnazjum akademickiego miał przemilczeć całkowicie: „sprawę polską w dziejach tego zakładu, a wszakże zakład ten – podnosił – przechodził różne koleje, było w nim dawniej dużo polskiej młodzieży, nie miał całkowicie charakteru ruskiego”²².

Zgadzał się z nim Bostel dodając: „to zakład z pochodzenia i z dziejów swoich polski, nigdy ruski [...] nieopatrznie wprowadzono tam później język ruski, dając III-mu gimnazjum język polski (II-ie miało niemiecki)”²³. Zabierający głos ponownie Finkel przypomniał zebranym, że „nad gruntowną rzeczą o gimnazjum akademickim” pracuje prof. Ambroży Andruchowycz (1879–1942)²⁴. Dalsza dyskusja dowodziła, że w opracowaniu Bostla zamierzano uwzględnić także szkolnictwo polskie na uchodźctwie w latach I wojny. Na koniec uchwalono wniosek o szybkie skompletowanie przez redaktora zespołu współpracowników.

Według przygotowanego na życzenie krakowian planu, pierwszy tom dzieła miał objąć politykę oświatową, kolejny szkolnictwo średnie, trzeci szkoły wyższe, czwarty szkolnictwo zawodowe, zaś ostatni towarzystwa, fundacje, instytucje oświatowe. Całość, zaopatrzona w indeksy imienny i rzeczowy, zamykała się w 272 arkuszach. Na opracowanie dziejów lwowskiej wszechnicy – podobnie jak krakowskiej – chciano przeznaczyć 15 arkuszy. Plan lwowian zakładał co najmniej dwuletni okres przygoto-

wywania dzieła²⁵. Jego redaktor, F. Bostel, starał się w kolejnych miesiącach pozyskać autorów dla poszczególnych rozdziałów pracy.

Zachowana korespondencja daje wgląd w rozterki towarzyszące potencjalnym współpracownikom dzieła, co pokazuje przykład L. Finkla. Choć planowano, że będzie autorem dziejów Uniwersytetu Lwowskiego, ten jeszcze w czerwcu 1920 r. nie był zdecydowany na wzięcie udziału w przedsięwzięciu. Zaprzętała go wówczas walka o utrzymanie ciągłości wydawania „Kwartalnika Historycznego”. Widząc pogarszającą się z każdym miesiącem warunki działalności wydawniczej oczekiwał – podobnie zresztą jak inni – deklaracji o wysokości honorarium. Na posiedzeniu lwowskiej filii zgodzono się, że nie może być ono niższe, niż 1000 mkp od arkusza, ze względu na „żmudną pracę poszukiwań archiwalnych”. Ponadto Finkel uznając tę sprawę za kluczową dla powodzenia podjętych prac, wnioskował o wyasygnowanie przez Komisję 50 tys. mkp (z otrzymanych przez nią z ministerstwa 200 tys.) „celem udzielenia zaliczek współpracownikom dyr. Bostla w miarę potrzeby i postępu ich prac. Inaczej – dodawał – trudno wymagać, by się ktoś intensywnie oddawał tej pracy; inaczej – podkreślał – w dzisiejszej sytuacji rzecz jest niemożliwa do wykonania”²⁶. Stanowisko lwowskiego historyka poparł Twardowski, uważając, że także praca redaktora powinna być odpowiednio honorowana²⁷. Ostatecznie Finkel udzielił wstępnej zgody na współudział w wydawnictwie²⁸. Nie zabrał się jednak do pracy, a zasadniczym powodem były nie tylko kwestie materialne, ale i brak niezbędnych źródeł. Na posiedzeniu w grudniu 1920 r. mówił, że zacznie swą pracę dopiero wówczas, gdy: „archiwum uniwersytetu zostanie uzupełnione; na razie zawiera ono materiały sięgające po r. 1848, a ma objąć je aż do r. 1900”²⁹. Podkomisja uchwaliła zwrócić się w tej sprawie do rektora UJK.

Projekt wydawnictwa Bostla wzbudził zainteresowanie nie tylko zarządu Komisji, ale i współpracowników warszawskich, którzy pod wpływem lwowian, postanowili opracować historię szkolnictwa pod zaborem rosyjskim. Już jednak propozycja objęcia badaniami szkół litewskich, napotkała na opór S. Kota uważającego, że należy opracować „całość dla każdego zaboru osobno [...] sprawy litewskie pozostawić członkom Komisji w Wilnie”. Polemizował z nim S. Dickstein, optując za ujęciami monograficznymi, jako właściwą drogą do syntezy. „Nie należy się łudzić – podnosił – że prace syntetyczne pójdą tak szybko, potrzeba je ułatwić przez monografie i wywołać prace lokalne”³⁰. Z czasem okaże się, że miał sporo racji.

Z uwagi na wojnę polsko-bolszewicką w pracach lwowian nastąpiła dłuższa przerwa, o której Bostel informował centralę:

ustał wszelki kontakt z współpracownikami. Niektórzy wyjechali dla wypoczynku, inni z powodu paniki przedbolszewickiej przenieśli swe lary i penaty na Zachód. Przechodziliśmy wówczas ciężkie czasy niepokoju i obawy o przyszłość naszego miasta i kraju; nikt nie myślał o pracy historycznej, a w trosce i trwodze o siebie i ziemię naszą liczyliśmy się już z ewentualnością, że może w ogóle żadnej pracy nie będziemy już mogli wykonać³¹.

W 1920 r. odbyło się zaledwie sześć posiedzeń lwowskiego oddziału³². Podjęto wówczas m.in. myśl połączenia i spożytkowania dla celów Komisji, Polskiego Muzeum Szkolnego we Lwowie. Instytucja ta, utworzona w 1903 r., jako jedno z pierwszych na ziemiach polskich muzeów pedagogicznych³³, przeżywała w czasie wojny trudne chwile. Ustanie państwowej dotacji, podcięło dotychczasowe podstawy jej funkcjonowania. Członkowie podkomisji poświęcając wiele uwagi tej sprawie, doprowadzili do uzyskania zgody właścicieli, tj. Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, na upaństwowienie i związanie Muzeum z Komisją, zabiegając w Krakowie o poparcie tych planów przez ministerstwo. Mimo wysiłków, przede wszystkim lwowian³⁴, ale i poparcia krakowian, rzecz rozbiła się o niemożność uzyskania dla Muzeum lokalu w jednym z lwowskich urzędów państwowych. Ostatecznie zbiory przeszły na własność Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego w Krakowie.

Jesienią 1920 r. lwowianie zażądali zmiany dotychczasowej nazwy Komisji, uważając że jest nielogiczna i utworzona „pod wpływem niemieckim”. Zaproponowali nową nazwę, tj. Komisja historii pedagogiki, używając jej w protokołach z kolejnych posiedzeń. Inicjator K. Twardowski liczył na to, że jego wniosek zostanie uwzględniony, stąd w liście do S. Kota pisał:

Cieszę się, że sprawa nazwy Komisji będzie poruszona. Uważam, że tak poważnej instytucji nauk[owej], jak nasza komisja, pracującej pod egidą Ministerstwa i Prezesa Akademii Umiejętności, nie wolno dopuszczać do tego rodzaju niechlujstwa logiczno-gramatycznego³⁵.

Tymczasem uczeni krakowscy, po konsultacjach z językoznawcami, odpowiedzieli prezesowi lwowskiego oddziału, że sformułowanie „historyczno-pedagogicznej” nie jest germanizmem, a „choć może tu i ówdzie dać powód do nieporozumień [...] jeżeli odpowiada potrzebie praktycznej może być używane, gdyż żywy język w swym rozwoju, nie musi się liczyć z ścisłymi wymaganiami logiki”³⁶. Odmowne potraktowanie wniosku lwowskiego profesora filozofii i logiki, musiało być zaskoczeniem³⁷, i wpłynęło na jego decyzję o złożeniu z końcem 1921 r. prezesury podkomisji³⁸. Decyzja nie była jedynie wynikiem emocji, wpływających z urażonej ambicji, ale miała swe głębsze podstawy w dotychczasowym załatwianiu spraw lwowskich współpracowników Komisji. Warto przyrzeć się tej współpracy dwutorowo: najpierw z perspektywy Lwowa, następnie Krakowa.

Nie jest przy tym możliwe, ani zresztą potrzebne, omawianie wszystkich spraw, z jakimi zwracali się w latach 1920–1929 lwowscy członkowie oddziału do krakowskiej centrali, niemniej kilka, rzutujących na siłę i rozmiary współpracy, trzeba podnieść. Odpowiedź na pytanie o wzajemne postrzeganie środowiska lwowskiego i krakowskiego, wymaga poruszenia przynajmniej trzech zasadniczych kwestii dotyczących spraw: 1) wydawniczych, 2) personalnych oraz 3) organizacyjnych. Ich całość składa się na nurtujący członków filii problem autonomii lwowskiej podkomisji.

W kwestiach wydawniczych, oczekiwania lwowian były znacznie większe, niż możliwości i gotowość zaspokojenia ich przez centralę. Symptomatyczna pod tym względem była sprawa monografii liceum krzemienieckiego, czyli *Aten Wołyńskich* Michała Rollego (1865–1932). W kwietniu 1920 r. członkowie lwowskiej podkomisji wskazali na potrzebę powtórnego, uzupełnionego wydania tej pracy³⁹. Krakowska Komisja uznała zasadność wniosku: „ze względu na aktualność zagadnienia oraz należyty poziom dzieła”, odkładając wszakże jego realizację na rok następny⁴⁰. Niezrażony autor zabrał się ochoczo do pracy, deklarując w listopadzie, iż uzupełniony o literaturę i źródła rękopis, złoży do druku 1 maja 1921 roku⁴¹. Z uwagi na milczenie krakowian, w marcu tego roku słał monity do centrali przekonując: „Zdaniem mojem jednak – może się myłę – monografia historyczno-obyczajowa znajdzie więcej chętnych czytelników, niż rozprawa wybitnie pedagogiczna, a przecież idzie przede wszystkim o spopularyzowanie *Aten Wołyńskich*”⁴². Zaniepokojony, prosił też S. Kota o wykaz literatury poświęconej gimnazjum krzemienieckiemu oraz otwartą krytykę. W kwietniu ponowił swą prośbę⁴³, na co sekretarz Komisji odpowiedział kilkoma uwagami⁴⁴. Zdenerwowani dalszym brakiem decyzji ze strony zarządu lwowianie, poprosili z końcem czerwca, by Komisja przestała zwlekać z wydaniem dzieła: „gdyż coraz częściej – pisali – odzywają się tutaj na kresach głosy, domagające się powtórnego opublikowania tej tak aktualnej dzisiaj książki”⁴⁵. W związku ze ślimaczącymi się sprawami wydawniczymi, lwowscy członkowie wystąpili – w porozumieniu z oddziałem warszawskim – z wnioskiem o uruchomienie nowych wydawnictw, m.in. monografii szkół, proponując, by pierwszą z drukowanych prac były *Ateny Wołyńskie*⁴⁶.

Stosunki między lwowską filią a krakowską centralą, stawały się coraz bardziej napięte. W lipcu 1921 r. K. Twardowski po raz kolejny prosił sekretarza Komisji o zakończenie rokowań z M. Rollem⁴⁷. W protokole grudniowym lwowianie odnotowali brak odpowiedzi zarządu w sprawie książki o Krzemieńcu, oraz innych zaproponowanych wydawnictw⁴⁸. Wobec rezygnacji przez K. Twardowskiego z funkcji prezesa – który proszony o jej cofnięcie oświadczył, że „z wielu ważnych względów, uczynić tego nie może”⁴⁹ – w Krakowie najwidoczniej uznano, że wypada odpowiedzieć na ponawiane wnioski i listy lwowian. W styczniu 1922 r., po nadejściu recenzji dzieła Rollego przez dra Zygmunta Bolesława Kukulskiego (1890–1944), Komisja rozpatrzyła sprawę i zdecydowała o przedłożeniu rękopisu do referatu dra Michała Janika (1874–1948), a następnie odesłaniu całości uwag autorowi⁵⁰. Jednak dotychczasowe zachowanie centrali przekonało lwowian, że trzeba szukać wydawcy we Lwowie. Wkrótce też z satysfakcją donosili, że ze względu na świetne recenzje, książka Rollego ukaże się w wydawnictwie Ossolineum, w którym istotnie została wydana.

Podobne trudności przechodziła książka Alojzego Wanczury o szkolnictwie w Starej Rusi⁵¹, a choć miała ją drukować Akademia, wyszła ostatecznie w 1923 r. w ossolińskiej oficynie. Niewiele dzieł zgłoszonych przez pododdział lwowski, ukazało się drukiem w wydawnictwach Komisji, jak S. Łempickiego *Działalność Jana Zamojskiego*

na polu szkolnictwa 1573–1605 (Kraków 1921), choć prace źródłowe były przygotowywane (np. Maria Jaworska chciała wydać pisma Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej). Te zaś, które wydano staraniem podkomisji we Lwowie, jak jubileuszową *Epokę wielkiej reformy*, okupione były sporami z centralą. Z niezrealizowanych zamierzeń trzeba wspomnieć o pomysłe Franciszka Majchrowicza (1858–1928), który nosił się z zamiarem wydania w „Materiałach” Komisji *Kroniki szkół Królestwa Polskiego z lat 1832–1853* (napisanej przez inspektora szkolnego Jana Kantego Krzyżanowskiego)⁵². W 1923 r. L. Finkel i F. Bostel wskazywali na niepoślednie znaczenie – nie tylko dla galicyjskiego, ale także austriackiego, francuskiego, szwajcarskiego i niemieckiego szkolnictwa, odnalezionych w Archiwum UJK pamiętników Euzebiusza Czerkawskiego (zamieszczał obszerne relacje z naukowych podróży i wizytacji europejskich szkół). Finkel prezentował wówczas i objaśniał fragmenty rękopisów swego dawnego nauczyciela uniwersyteckiego⁵³.

Trzy miesiące po ukonstytuowaniu się lwowskiego oddziału, K. Twardowski przedstawił pomysł wydawania „periodycznego biuletynu”, o charakterze informacyjnym, promującego działania Komisji oraz podkomisji wśród nauczycieli (których chciano zachęcić do podejmowania lokalnych badań historyczno-oświatowych) oraz szerszych kręgów społeczeństwa⁵⁴. Z końcem 1920 r. Łempicki prezentował projekt zawartości pierwszego numeru⁵⁵, który ukazał się jesienią następnego roku⁵⁶. Pięć miesięcy później, wyszedł drugi i zarazem ostatni numer biuletynu, na którego wydawanie nie uzyskano dalszego wsparcia ani Komisji, ani ministerstwa. W dużo poważniejszym periodyku, jaki zaczął wychodzić we Lwowie z początkiem 1927 r., tj. „Minerwie Polskiej”, jej redaktor S. Łempicki przypominał, że jednoarkuszowe pisemko, jakim były „Wiadomości”: „spotkało się z bardzo licznymi wyrazami uznania, a czytelników i prenumeratorów pisma zebrała się wkrótce dość pokaźna ilość”⁵⁷. Biuletyn wzbudził także zainteresowanie warszawiaków, którzy w zamian za współfinansowanie pisma, chcieli zamieszczać w nim swoje sprawozdania (ostatecznie propozycje nie zostały zrealizowane z braku możliwości finansowych, choć próbowano do nich powrócić w 1925 r.⁵⁸). Jeśli chodzi o sztandarowy projekt lwowian, tj. historię szkolnictwa galicyjskiego, to ci przystali latem 1921 r. na żądanie zarządu Komisji (projekt recenzował ks. Jan Fijałek) ograniczenia objętości wydawnictwa o ok. 30 %, zaznaczając, że stanowi to „ostateczne minimum, poniżej którego nie będzie można zejść, nie chcąc narazić na szwank dojścia do skutku całego dzieła”. K. Twardowski przekonywał, że tomy będą wychodziły latami, co pozwoli rozłożyć koszty w czasie⁵⁹. Także redaktor dzieła pisał, że objętość zmniejszył „do ostatecznych granic”, a gdyby i to okazało się niewystarczające – dodawał – „proszę już na własną rękę, beze mnie przeprowadzić dalszą operację; ja w danym razie – przestrzegam – wycofam się z całego interesu”⁶⁰. Po kolejnych ponagleniach płynących ze Lwowa, krakowianie podpisali w połowie 1921 r. umowy ze współpracownikami dzieła⁶¹. W tej sytuacji redaktor zaznaczał, że druk będzie można rozpocząć najwcześniej w 1923 r.⁶²

Wiosną 1922 r. kilku autorów zwróciło się o prolongatę wyznaczonego terminu do 1 lipca następnego roku⁶³. Wydano także odezwę (zredagowaną przez F. Bostla) do społeczeństwa, z prośbą o materiały do dziejów galicyjskiego szkolnictwa⁶⁴.

Kolejnym źródłem napięć między Lwowem a Krakowem były sprawy personalne, dotyczące powoływania na członków Komisji. Z punktu widzenia pierwszego środowiska, w którym brakowało tradycji oraz liczniejszych profesjonalnych badaczy historii oświaty i wychowania, zaś zainteresowanie tą specjalnością było stosunkowo niewielkie, zachęcanie do aktywności nauczycieli szkół średnich, pozostawało – obok finansowego i wydawniczego wsparcia – kluczową sprawą. Lwowianie liczyli, że sam fakt włączenia w prace Komisji – w charakterze członka powołanego przez ministerstwo lub korespondenta – osób obdarzonych choćby i na wyrost podobnym szacunkiem, zachęci je i zmobilizuje do wysiłku. Opóźnienia w zatwierdzaniu kandydatur przez centralę, traktowali najczęściej jako nieuzasadnione i utrudniające *de facto* rozwój lwowskiej filii. Mieli świadomość skromnej – i krzywdzącej w ich przekonaniu – reprezentacji lwowian wśród członków Komisji (w 1921 r. na 31 członków ze Lwowa pochodziło pięciu, z Krakowa 10, z Warszawy 8 reprezentantów; wśród 30 korespondentów było zaledwie trzech lwowian: W. Wisłocki, A. Wanczura, Kazimierz Kolbuszewski)⁶⁵. Lwowscy członkowie podkomisji nie zamierzali porównywać się z nowopowstałymi ośrodkami, jak Poznań, Wilno czy Toruń. Odnosili swój potencjał przede wszystkim do Krakowa i Warszawy, uważając, że nie docenia się w wystarczającym stopniu podejmowanych przez nich wysiłków⁶⁶. W jakiejś mierze mieli rację, ponieważ sama Komisja, narzekając na słabą aktywność oddziałów, nie odnosiła w pierwszych latach owego zarzutu do lwowskich współpracowników⁶⁷.

Po obiecującym początku z zatwierdzaniem proponowanych przez Lwów członków Komisji, ze strony centrali coraz częściej następowało odraczenie decyzji. Dotyczyło to przede wszystkim prestiżowego członkostwa rzeczywistego. Tak było ze sprawą dyrektora Archiwum Państwowego we Lwowie, Eugeniusza Barwińskiego. W lutym 1921 r., z centrali ślano następujące wyjaśnienia:

Na życzenie Ministra wstrzymujemy się od zbytniego pomnażania liczby jej [Komisji] członków, mając natomiast wolną rękę, co do korespondentów, na najbliższym posiedzeniu Komisji wniesiona będzie propozycja JW. Pana, co do pp. Zagajewskiego i Szajowskiego. Co do członków zaś, to sprawa pp. Wanczury i Rollego będzie aktualną, gdy ich prace się ukażą. Ponieważ zaś p. Barwiński żadnych prac nie przygotowuje, a jego życzliwość ze względu na inwentaryzację bogatego archiwum jest nam pożądana, oczekujemy ewentualnie ponownego wniosku JW. Pana⁶⁸.

Na takie *dictum* K. Twardowski odpowiedział prośbą o wstrzymanie mianowania części członków i tłumaczył: „W propozycjach naszych bowiem tkwiło implicite pewne iunctum między powołaniem obu wymienionych Panów [Zagajewski i Szajowski] a zamianowaniem pp. Rollego, Wanczury i Barwińskiego”⁶⁹. Rok później nowy prezes, F. Bostel, podkreślając zaangażowanie dyrektora Archiwum Państwowego w prace lwow-

skiego pododdziału, dodawał: „nie jest wykluczone, że Barwiński da się namówić do opracowania jakiegoś tematu, jeśli będzie z Komisją związany”⁷⁰. Lwowianie musieli być zbulwersowani, kiedy już po formalnym powołaniu Barwińskiego w poczet członków (w czerwcu 1922 r.⁷¹), przez kolejnych osiem miesięcy nie przysyłano mu pisma nominacyjnego⁷². W grudniu 1922 r., zarząd co prawda zatwierdził na korespondentów: dra Karola Zagajewskiego⁷³, Edwarda Kazimierza Szajowskiego⁷⁴ i Mieczysława Opalka (1881–1964)⁷⁵, ale kiedy wiosną 1923 r. lwowianie zwrócili się o włączenie do grona członków Komisji profesorów Juliusza Kleinera (1886–1957) oraz Konstantego Wojciechowskiego (1872–1924), co było wynikiem zaistniałej sytuacji, w której nikt nie chciał objąć funkcji prezesa filii, centrala odpowiadała: „wybór na razie odroczone”⁷⁶. S. Kot listownie prosił o umotywowanie wniosku, oraz „zapewnienie, że wezmą [kandydaci] czynny udział w pracach”. Dodawał, że zarząd: „w myśl wskazówek Ministerstwa stara się unikać mianowania ludzi, choćby najwybitniejszych, ale nie zajmujących się bliżej dziejami wychowania, bo to jest niekorzystne dla prac Komisji”⁷⁷.

Z końcem 1925 r. centrala zdecydowała natomiast o przyznaniu członkostwa sekretarzowi Oddziału Lwowskiego, A. Wanczurze⁷⁸.

W wymiarze personalnym funkcjonowania lwowskiej podkomisji, ważną rolę odgrywali prezesi. Tymczasem, po niespełna dwuletnim sprawowaniu funkcji, K. Twardowski uznał, że nadzieje na harmonijną współpracę z zarządem Komisji są znikome. Choć oficjalnie tłumaczył swoją rezygnację nawałem obowiązków zawodowych, zasadniczym powodem było rozczarowanie dotychczasową współpracą. Owa decyzja wywołała zresztą zaniepokojenie lwowskich członków przyszłością filii. F. Bostel – prawdopodobnie w nadziei na wywarcie presji – pisał do Krakowa:

Prof. Twardowski jest urażony kilku sprawami, o których krakow[sk]a Komisja wie najlepiej, o co i dlaczego. Na ostatnim posiedzeniu wyraził chęć usunięcia się od prac Komisji. Być może, że to nie jest jeszcze stanowcza decyzja, która się cofnąć nie da; mam nadzieję, że uda nam się uprosić p. T. do pozostania nadal na stanowisku przewodniczącego lwowskiej Komisji. Obawiałbym się bowiem bardzo, że z chwilą ustąpienia p. T., którego energia, sprężystość, obowiązkowość i celowa praca, nie tak łatwo byłaby do zastąpienia; lwowska Komisja się rozleci, albo popadnie w beczynność i martwość. Sądzę zatem, że należałoby usunąć powody do nieporozumień i zniechęcenia, ażeby nie dopuścić do tej ostateczności⁷⁹.

Prezes Bostel nie osiągnął więcej, niż poprzednik⁸⁰, i wiosną 1923 r. wyraził chęć rezygnacji z przewodniczenia oddziałowi⁸¹. Ponieważ członkowie czynni „odmówili stanowczo przyjęcia tej godności”, zrodził się pomysł powołania w skład Komisji J. Kleinera i K. Wojciechowskiego, z których jeden miał objąć stanowisko przewodniczącego (S. Łempicki nosił się wówczas z zamiarem opuszczenia Lwowa)⁸².

Niewątpliwym sukcesem lwowian było zorganizowanie we Lwowie i na prowincji obchodów jubileuszu 150-lecia Komisji Edukacji Narodowej i śmierci S. Konarskiego, oraz wydanie z tej okazji księgi pamiątkowej. Niemniej napięcia w relacjach z główną Komisją, uległy w związku z tą sprawą pogłębieniu.

Gdy z początkiem 1921 r. na posiedzeniu w Krakowie stała sprawa obchodu uznano, że: „jest obowiązkiem Komisji dać inicjatywę do poważnego uczczenia tej wielkiej rocznicy, i uchwalono zwrócić się do podkomisji i członków z prośbą o nadesłanie wskazówek i wniosków”⁸³. Pododdziały, zwłaszcza warszawski, potraktowały jubileusz jako okazję do wielkiej promocji historii oświaty i wychowania wśród nauczycieli oraz szerszych kręgów społeczeństwa, licząc na należyte upamiętnienie okrągłej rocznicy. W marcu 1921 r. S. Dickstein pisał do S. Kota, jak wyobraża sobie organizację obchodu i domagał się: centralnej uroczystości (organizowanej na zamku lub w Muzeum Pedagogicznym) przez specjalnie utworzony Komitet główny w Warszawie, zorganizowania równoległych obchodów w pozostałych ośrodkach akademickich (przez lokalnie wyłonione komitety), szeregu wydawnictw naukowych i popularnonaukowych (pozyskanych m.in. drogą konkursową), a nawet upamiętnienia członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych przez wykonanie ich portretów⁸⁴. Podjął zarazem rozmowy w ministerstwie, o czym powiadomił sekretarza Komisji⁸⁵. Urzędowe poparcie warszawskiego pomysłu, skłoniło zarząd Komisji – w sytuacji galopującej inflacji – do upamiętnienia rocznicy „w zakresie sobie właściwym, tj. przez organizowanie prac historyczno-naukowych, które by dzieje wspomnianej reformy wyświetliły”⁸⁶. Tłumaczono współpracownikom, że wobec kryzysu finansów państwa, należy unikać zewnętrznej celebry i związanych z nią jałowych wydatków na tworzenie ogólnopolskiego komitetu i organizowanie naukowego zjazdu. Krakowianie oddawali inicjatywę ministerstwu i miejscowym komitetom. Te ostatnie, na ogół organizowane przez członków pododdziałów, liczyły tymczasem na świetniejsze obchody, wsparte dotacjami ministerstwa i Akademii.

W maju 1921 r. Dickstein ponowił wnioski o stworzenie centralnego komitetu obchodowego w Warszawie: „z powołaniem przedstawicieli społeczeństwa i protektorem Naczelnika Państwa”. Komisja odmówiła, godząc się jedynie na wydawnictwo naukowe i ewentualne patronowanie dziełom popularnonaukowym. Jednak nieustępliwość członków pododdziału warszawskiego wpłynęła na złagodzenie stanowiska krakowian: choć Komisja nie zamierzała nadal podejmować inicjatywy organizowania jubileuszu, to zapowiadała, że: „nie uchyli się od współdziałania w tego rodzaju pracy, i gdyby powstał centralny komitet obchodowy, wyśle do niego swoich przedstawicieli. Podkreślano przy tym, że: obchód winno się organizować środkami dostarczonymi przez społeczeństwo, a nie żądać subwencji państwowych na uroczystości”⁸⁷.

Miesiąc później powołano we Lwowie, pod przewodnictwem Finkla, komisję mającą przygotować wnioski w sprawie uczczenia rocznicy⁸⁸. Na kolejnym posiedzeniu lwowian w grudniu 1921 r., po ożywionej dyskusji, której bliższe szczegóły nie są znane, postanowiono zwołać pierwszy Komitet obchodowy, złożony z członków podkomisji, delegatów zakładów naukowych, władz oświatowych i towarzystw nauczycielskich, rozszerzając z czasem jego skład o innych reprezentantów społeczeństwa. Miała się tym zająć dotychczasowa komisja w składzie: Finkel, Majchrowicz, Łempicki. W spra-

wie programu zamierzano się porozumieć z Krakowem i Warszawą⁸⁹. Kilka dni później lwowianie ustalili niepełną listę osób, które chciano powołać do prezydium honorowego, zwyczajnego oraz wydziału⁹⁰. W marcu 1922 r. ustalono tekst zaproszeń i nadal pracowano nad składem osobowym jubileuszowych gremiów⁹¹. Dwa miesiące później Finkel, jako przewodniczący powołanej komisji jubileuszowej, referował podstawy finansowe planowanego obchodu. Musiały być niepewne, skoro uchwalono zwrócić się do Komitetu obchodowego o szybkie przedstawienie kosztorysu. Finkel zażądał też przygotowania przez podkomisję bądź sekcję wydawniczą Komitetu jubileuszowego, popularnonaukowego opracowania o Grzegorzu Piramowiczu. Zapadła również decyzja o wydaniu przez oddział lwowski księgi pamiątkowej, zawierającej prace traktujące o dziejach edukacji w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem KEN i działalności Konarskiego. Lwowianie zamierzali poinformować o tym zarząd Komisji oraz porozumieć się z firmami wydawniczymi⁹². Na posiedzeniu wrześnieowym ustalono, że księga pamiątkowa ma mieć ściśle naukowy charakter. Postanowiono też zwrócić się do centrali o sfinansowanie wydawnictwa przez Komisję lub ministerstwo⁹³.

22 marca 1923 r. zawiązał się „Komitet Obchodu 150-tej rocznicy Komisji Edukacyjnej i zgonu Stanisława Konarskiego”, któremu przewodniczył Władysław Abraham (sekretarzem był Łempicki). W maju jego prezydium wystosowało do zarządu Komisji pismo, z prośbą o informacje w kilku kwestiach. Pierwsza dotyczyła planowanych rocznicowych wydawnictw⁹⁴, tak by projekty warszawskie, krakowskie i lwowskie „nie krzyżowały się wzajemnie, co mogłoby powodować później zarówno luki, jak i powtarzania w samych wydawnictwach”. Proszono krakowian o pośrednictwo i wiadomość: „jakie wydawnictwa są zamierzone, bądź też rozpoczęte, tak w Krakowie jak i w Warszawie, a jakie byłyby pożądane we Lwowie”. Deklarując gotowość do ewentualnych zmian, proponowano m.in. by księga pamiątkowa objęła „najlepsze prace wszystkich w ogóle polskich historyków szkolnictwa”. Druga sprawa dotyczyła środków finansowych, tj. wyjednania w ministerstwie subwencji w wysokości co najmniej 50 tys. mkp na rozpropagowanie jubileuszu (drukowanie odezw, zaproszeń itp.)⁹⁵.

Tydzień później krakowianie z wyrzutem pisali do Lwowa:

Komisja dowiedziała się z notatek dziennikarskich, że lwowski Komitet jubileuszowy Komisji Edukacyjnej w porozumieniu z T.N.S.W. przygotowuje księgę zbiorową prac historycznych, poświęconą Komisji Edukacyjnej. Ponieważ takąż księgę zainicjowała Komisja i zbiera do niej (mimo nacisków nie znajdując zbyt wielu zgłoszeń), przeto prosilibyśmy o doprowadzenie do takiego porozumienia z lwowskim Komitetem, aby jego księga skupiła prace np. z okresu XIX w., a wtedy i Komisja historyczno-pedagogiczna w miarę sił starałaby się poprzeć to wydawnictwo, by natomiast prace odnoszące się bezpośrednio do Komisji Edukacyjnej, poważne i źródłowe, o ile by takie Komitetowi lwowskiemu zgłoszono, skierować bezpośrednio do księgi zbiorowej przygotowywanej przez Komisję historyczno-pedagogiczną⁹⁶.

Krakowskie pretensje musiały wzbudzić zdziwienie, bowiem lwowianie zawiadomili centralę o swych planach. W kwietniu S. Łempicki dwukrotnie, choć bez szczegółów, pisał w tej sprawie do Kota. Wpierw o planowanym wydawnictwie donosił: „Co do Księgi, to rozszerzymy rzecz na szkolnictwo polskie w ogóle i damy coś minimalnie o Komisji Eduk[acyjnej]. Bardzo prosimy Cię o przysłanie choćby małego artykułu”⁹⁷. Dziesięć dni później zaś informował: „Komitet Obchodowy cały na moim karku, działa sprawnie i robi na jesieni wielką uroczystość. Niebawem – zapowiadał – napiszemy o wydawnictwach zamierzonych z tej racji”⁹⁸.

W maju 1923 r. (trzy dni po piśmie z centrali) lwowska „Komisja Redakcyjna Księgi Pamiątkowej” (Abraham, Majchrowicz, Łempicki, Franciszek Oziębła, Ludwik Bykowski) informowała krakowian, że w księdze znajdują się artykuły od połowy XVIII do połowy XIX stulecia, ze szczególnym uwzględnieniem pijarów i KEN⁹⁹. W tym samym dniu prezes okręgu lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, F. Oziębła, wystosował – w imieniu komisji redakcyjnej – zaproszenie do S. Kota, jako „wybitnego i zasłużonego badacza na polu oświaty i szkolnictwa w Polsce”, dodając: „Pragniemy bowiem, aby wspomniana Księga stała się wyrazem hołdu, oddanego wielkiej Roczniccy nie tylko przez Lwów i naszą prowincję, ale przez pedagogów i badaczy naukowych całej Polski”¹⁰⁰. Oznaczało to, że lwowianie nie zamierzali przystać na sugestie Komisji, by opracować jedynie wiek XIX. Wreszcie z początkiem września 1923 r. Łempicki (po porozumieniu z Kotem) proponował – na wypadek, gdyby Komisja zrezygnowała z osobnej księgi – przyjęcie do wydawnictwa lwowskiego nadesłanych do Krakowa i zakwalifikowanych do druku opracowań. Przekonywał, że: „udział Komisji w takim uczczeniu wielkiego jubileuszu będzie salwowany i uniknie się kosztów ogłaszania dwóch ksiąg, tem bardziej – argumentował – że ogólna liczba prac, nadesłanych tak do Krakowa, jak do Lwowa, jest niewielką”¹⁰¹. Był to więc faktyczny powrót do pierwotnej koncepcji, zgłoszonej przez Komitet Obchodu jeszcze wiosną 1923 roku. Chociaż planowano monografię poświęconą KEN, ostatecznie ukazały się studia i materiały źródłowe do dziejów oświaty w Polsce XVIII wieku¹⁰². Praca została zainicjowana i wydana przez Okręg Lwowski Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, jako wyraz hołdu złożonego przez lwowskie nauczycielstwo wielkim poprzednikom. We wstępie podkreślano zupełną bezinteresowność autorów, wysiłki S. Łempickiego, i wyjaśniano, że z uwagi na koszty konieczne okazało się zmniejszenie rozmiarów *Księgi*, a tym samym *odłożenie szeregu nadesłanych rozpraw i materiałów*. W tej sytuacji – dodawano – redaktor zdecydował się wycofać swoją rozprawę, umożliwiając publikację innym osobom.

Wybrano ostatecznie – pisano – wiązanek prac przeważnie mniejszych, kierując się przy tem względem na różnorodność, nowość i ujęcie tematu; równocześnie zwrócono jednak uwagę i na moment terytorialny, aby w dziele zbiorowym zrealizowały się prace badaczy naszych z różnych stron Rzeczypospolitej¹⁰³.

Żałowano zarazem, iż mimo wielu zgłoszeń, nie wszyscy zdążyli przygotować prace na czas. W istocie *Księga* była skromną książką, która mogła się ukazać tylko dzięki determinacji Łempickiego i hojności wydawnictwa „Książnica”, które pokryło 2/3 kosztów, co zaznaczono w przedmowie. Komitet obchodowy złożył ze swej działalności sprawozdanie, przeznaczając zgromadzone w wyniku publicznej zbiórki fundusze, na zakup podręczników dla młodzieży szkół powszechnych i średnich¹⁰⁴.

Uroczysty obchód – „na wielką skalę” – odbył się w połowie października 1923 r., po czym w działalności oddziału lwowskiego nastąpiła półtoraroczna przerwa, spowodowana wycofaniem się jego najczynniejszych członków: Bostla, Opalka, Ptaśnika, Twardowskiego i Łempickiego. Ostatni, po objęciu katedry Historii Szkolnictwa i Oświaty na UJK, nie był w stanie podołać obowiązkom uniwersyteckim i pracom na rzecz podkomisji. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1925 r., gdy Lwowianie postanowili wznowić działalność¹⁰⁵.

W tym ostatnim okresie, tj. w latach 1925–1929, prezes S. Łempicki podejmował wysiłki na rzecz zdynamizowania aktywności oddziału, finalizacji wcześniejszych wydawnictw i podjęcia nowych, ale rozбивały się one o brak środków finansowych¹⁰⁶, utrudnienia w dostępie do archiwów (krajowych i zagranicznych), przeciążenie członków obowiązkami zawodowymi, kłopoty lokalowe i – na co zwróciła uwagę W. Szulakiewicz – niedostateczne zrozumienie dla potrzeb Lwowian¹⁰⁷. Wznowienie prac we Lwowie zbiegło się nadto z pogarszającą dramatycznie sytuacją Komisji, w związku ze zmniejszeniem, a potem zawieszeniem dotacji przez ministerstwo, oraz zerwaniem umowy przez wydawnictwo M. Arcta. Napięcia we współpracy krakowsko-lwowskiej podsycała dodatkowo sprawa upomnienia, jakiego zarząd udzielił F. Bostlowi. Ten, poczuł się na tyle dotknięty, że w marcu 1925 r. zrezygnował z członkostwa Komisji. Powodem było zamieszczenie w protokole z posiedzenia Komisji, w grudniu 1924 r., informacji, iż mimo zapytań ze strony zarządu o stan prac nad wydawnictwem zbiorowym, redaktor nie odpowiedział, na co „Komisja wyraziła [...] ubolewanie, że sprawa utknęła w martwym punkcie”.

W obszernym piśmie do zarządu Bostel zdecydowanie zaprzeczał, by poza jednym zgubionym przez niego listem dotyczącym tej sprawy, otrzymał w latach 1923–1924 inne, w których domagano się sprawozdań z postępów prac. Pisał:

Komisja krakowska uważała jednak za stosowne, wyrazić mi za to przewinienie (może to za łagodne wyrażenie wobec stopnia winy?) – „ubolewanie”, a co więcej uchwaliła, ażeby ten wyrok wciągnąć do protokołu, który jest publicznym aktem, który się rozsyła w otwartych kopertach do wszystkich członków i wszystkich Komisji czy Podkomisji, i odczytuje publicznie na wszystkich posiedzeniach wobec członków i nieczłonków. Do tego „ubolewania” dołącza Komisja komentarz, zawierający motywy w wysokim stopniu ubliżające [podkreśl. – F.B.], pozwala bowiem między wierszami na domysły, które Komisja sama podsuwa i wywołuje, że ja wyłudziłem wprawdzie urlopy za pośrednictwem Komisji, ale działałem widocznie w złym zamiarze, podstępnie, gdyż „sprawa

ta utknęła w martwym punkcie” (!!). Komisja H.P. jest ciałem naukowym, organem Ministerstwa [...], nie jest jednak władzą uprawnioną do wyrażania nagan swoim członkom, tem bardziej, jeżeli do tego nie ma żadnej zgoła podstawy [...]. Od czasu istnienia Komisji jest to pierwszy wypadek, że członkowi Komisji wyrażono publicznie nagane [...] Komisja [...] z lekkim sercem wydała zaoczny wyrok, nie troszcząc się wcale o to czy słuszny, jak gdyby tu chodziło o indywiduum, z którym nie ma już potrzeby liczenia się wcale. Prawda, że tu chodzi tylko o nauczyciela gimnazjalnego, ale nawet takim nauczycielem bezpodstawnie pomiatać nie wolno. Gdyby profesor Uniwersytetu słuchaczowi, który by zawiódł, nie przedłożył w ustalonym terminie rozprawy seminaryjnej, udzielił reprimendy w takim tonie, to mogłoby to jeszcze być stosowne. Ale ja jestem emerytem osiwiiałym w zawodzie nauczycielskim, mam lat 65 wieku, a 41 służby nauczycielskiej, w czasie której nigdy nawet najłżejszego nie doznałem niezadowolenia ze strony swoich władz przełożonych. Ja nie jestem obowiązany słuchać takiej, wprost bezprzykładnej w naukowej instytucji, przygany. Żadna władza nie poważylaby się wydać takiego wyroku, nie otrzymawszy od obwinionego wyczerpującego sprawozdania na jego obronę; bezpodstawny wyrok byłby bowiem kompromitującym dla samej władzy, która go wydała¹⁰⁸.

Celowo przytoczono obszerny fragment korespondencji, by uzmysłowić stopień rozgoryczenia byłego prezesa lwowskiej podkomisji.

Domagał się on usunięcia z protokołu wyrażonej w nim krytyki i naprawienia doznanej krzywdy w ciągu trzech tygodni. Ponieważ zarząd nie zareagował zgodnie z oczekiwaniami (przebywającego za granicą Kota zastępował wówczas Henryk Barycz), a wiceprezes ks. Jan Fijałek w liście z 7 marca 1925 r. konstatował, że „Komisja nie mogła inaczej zaznaczyć tego milczenia, aniżeli to uczyniła”, F. Bostel złożył rezygnację z jej członkostwa¹⁰⁹. W międzyczasie do sprawy włączyło się ministerstwo WRiOP, nalegając na wypełnienie przyjętych przez Bostla zobowiązań¹¹⁰. Sprawa była jednak na tyle bulwersująca, że w Krakowie postanowiono zamieścić w kolejnym protokole „wyjaśnienia prostujące”¹¹¹. Zarząd deklarował, że epizod był wynikiem „nieporozumienia”, a Komisja wyrażając ubolewanie z powodu braku wiadomości o postępach prac: „nie miała najmniejszej myśli obrazić” swego członka. Zaznaczono, że chodziło jedynie o „wytlumaczenie się z niemożności przedstawienia stanu swego wydawnictwa przed Ministerstwem, które domaga się szczegółowych sprawozdań z zużycowania udzielonych urlopów”¹¹². Ponieważ Komisja zgodziła się spełnić warunki postawione przez Bostla¹¹³, z końcem listopada 1925 r. zadeklarował gotowość dalszej współpracy, informując zarząd w kolejnych listach o postępach prac nad historią szkolnictwa galicyjskiego¹¹⁴.

Przyczyn stanowiska centrali wobec Bostla, należy być może upatrywać w wyrażeniach z 1921 r., składających się na organizacyjny aspekt funkcjonowania Komisji. Jeszcze za prezesury K. Twardowskiego, jego następca, odpowiadając na nastroje lwowskich członków, zde gustowany lekceważeniem postulatów filii przez centralę,

zdecydował się na wniesienie projektu zmian regulaminu działania Komisji. Zmierzały one do utworzenia federacji równorzędnych oddziałów, z bardziej reprezentatywnym zarządem, ustanowionym np. w Krakowie, oraz możliwością prowadzenia niezależnej polityki wydawniczej i personalnej (mianowanie członków). Bostel proponował też uruchomienie dwóch nowych serii wydawniczych, tj. materiałów źródłowych i monografii szkół. Na posiedzeniu w czerwcu 1921 r., członkowie pododdziału lwowskiego, większością głosów zobowiązali F. Bostla do opracowania projektu zmian statutu Komisji. Wart podkreślenia jest fakt wstrzymania się od głosu w tej sprawie L. Finkla. Zgodzono się, że z nowych wydawnictw należy zaproponować Komisji serię monografii zakładów szkolnych, odkładając na razie kwestię wydawania materiałów źródłowych¹¹⁵. Dyskusja nad projektem Bostla odbyła się na posiedzeniu grudniowym 1921 r. Po dokonaniu poprawek, zdecydowano o jego rozesłaniu do ministerstwa, centrali i podkomisji¹¹⁶. W obszernym uzasadnieniu wniosku znalazły się m.in. słowa:

oddziały miejscowe są tylko odłamami Komisji, zupełnie równorzędnymi Krakowskiemu, gdyż ani pod względem doboru i jakości członków, ani pod względem istoty pracy naukowej, nie ma zgola żadnej różnicy między oddziałem krakowskim a innymi oddziałami. Wprowadzając do „samorządniego ciała naukowego”, jakim jest Komisja historyczno-pedagogiczna zasady subordynacji w stosunku grup miejscowych do oddziału krakowskiego, nie jest niczem usprawiedliwione i nie licuje z powagą takiej instytucji¹¹⁷.

Dodawano też ku przestrodze:

Zasada podrzędności oddziałów miejscowych wobec krakowskiego oddziału, mogłaby bowiem w danym razie wywołać – nieprawdopodobne może, ale też nie leżące poza zakresem możliwości – hierarchiczne niespodzianki. Na podstawie § 7 regulaminu – na razie siedzibą Komisji jest Kraków. Gdyby jednak Ministerstwo zarządziło, że siedzibą Komisji będzie w przyszłości Warszawa (co wcale niemożliwym nie jest) – to Komisja Krakowska zeszyłaby do rzędu „podkomisji”, a podkomisja warszawska wysunęłaby się jako „Komisja” na czoło. Czyż organizacja dopuszczająca choćby tylko możliwość takich niespodzianek, nie stoi w zasadniczej sprzeczności z naukowym charakterem Komisji?¹¹⁸.

Odpowiedź centrali wiosną 1922 r. była negatywna, tj. postanowiono utrzymać dotychczasowy regulamin, zgadzając się w przyszłości, w miarę posiadanych środków finansowych, na uruchomienie serii monografii szkolnych¹¹⁹. Krakowianie uzyskali w tej sprawie ponownie wsparcie ministerstwa¹²⁰, któremu skądinąd nie sposób odmówić pewnych racji w ocenie sytuacji.

Próba emancypacji lwowskiej podkomisji nie powiodła się ani na początku lat 20., ani później, na co złożyło się kilka czynników. Frustrujący stan zawieszenia, oznaczający w istocie porażkę lwowskich członków, przerywały okazjonalne spięcia, gdy odżywała stara, galicyjska rywalizacja. Nie zachęcało to do intensywnego włączania się w prace centrali. Można nawet odnieść wrażenie, że po początkowym okresie,

trwającym mniej więcej do jesieni 1923 r., gdy oddział wykazywał stosunkowo dużą dynamikę, nastąpił ewidentny regres, tak jakby lwowianie stracili wiarę w możliwość efektywnej współpracy z Komisją. Wysiłki S. Łempickiego na rzecz przełamania lokalnej pasywności, podejmowane w drugiej połowie lat 20. nie przyniosły w istocie zadawalających rezultatów. Fatalna sytuacja Komisji, pozbawionej dotychczasowych dotacji ministerialnych i możliwości druku swych wydawnictw, oznaczała *de facto* wegetację oddziałów, których posiedzenia zwoływano z coraz większym trudem¹²¹.

Zdystansowanie się w głosowaniu nad zmianą regulaminu Komisji doświadczonego Finkla, daje skądinąd do myślenia. Nie poparł swego seminaryjnego kolegi, F. Bostla, uważając najwidoczniej, że racje są podzielone. Współzałożyciel Towarzystwa Historycznego, sekretarz i redaktor „Kwartalnika Historycznego”, nie widział w latach 20. we Lwowie – podobnego do tego z czasów młodości – prężnego środowiska badaczy¹²². W 1921 r. zmarł B. Mańkowski, zaś Finkel, Bostel, Twardowski, Majchrowicz mieli ponad lub blisko 60. lat. Młodszy, jak Łempicki, Ptaśnik, Wanczura, Opalek, byli nadmiernie obciążeni obowiązkami zawodowymi. Nierzadko chwyтали się też dodatkowych zajęć, by utrzymać swe rodziny. Warunki finansowania nauki w odrodzonym państwie były dalekie od oczekiwań, a powojenny kryzys gospodarczy dodatkowo podcinał istniejące wcześniej możliwości. Inteligencki etos skłaniał do pracy społecznej, ale dokonywało się to kosztem ogromnych wyrzeczeń. Nietrudno było o irytację i poczucie krzywdy, gdy podejmowane wbrew trudnościom wysiłki, nie znajdowały uznania. Zauważalne było też rozluźnienie wcześniejszych standardów zachowań środowiskowych¹²³.

Trzeba wreszcie zapytać o racje drugiej strony, tj. jak lwowski oddział był postrzegany przez zarząd Komisji? Punktem wyjścia warto uczynić ocenę działalności lwowian dokonaną przez S. Łempickiego w związku z likwidacją lwowskiej filii. Otóż do największych sukcesów prezes zaliczył podjęcie dzieła *Historia szkolnictwa galicyjskiego w latach 1772–1918*, opartego na bogatych archiwaliach krajowych i wiedeńskich. I choć dodawał, że nie ukazało się ono drukiem, pozostały cenne materiały, które w przyszłości ułatwią pracę badaczom¹²⁴. Wydaje się jednak, że sprawa niezrealizowanego przedsięwzięcia miała zasadniczy wpływ na stosunek do lwowskich współpracowników Komisji. Ich usprawiedliwienia trudnymi warunkami pracy, były w Krakowie przyjmowane tylko do pewnego stopnia. Początki współpracy były zachęcające. Zarząd docenił wartość projektu F. Bostla, a choć rozmiary wydawnictwa zostały ograniczone, i tak zapowiadało się imponująco, jako jedno z najpoważniejszych podjętych przez Komisję. Jednak możliwości wykonania owego projektu zostały przeszacowane, i to przez oba środowiska. Oczekiwanie jednych napędzały nadzieje drugich, przynosząc w efekcie rozczarowanie, pretensje, a nawet spektakularne ataki. Z biegiem czasu przeciągające się prace rzutowały coraz mocniej na postrzeganie lwowian jako nieefektywnych współpracowników Komisji. Takich, których postulaty niekoniecznie

naależy brać pod uwagę, a przynajmniej nie zawsze. Z kolei to „nie zawsze” odbierane było we Lwowie jako „za często”, podsycając atmosferę wzajemnej nieufności.

Do tego fronda lwowsko-warszawska niepokoiła krakowian, którzy mieli podstawy obawiać się rosnących aspiracji stolicy¹²⁵. Robiono więc wszystko, by sparaliżować zakusy Lwowa i Warszawy do zajmowania bardziej niezależnej pozycji. Sukces tych ośrodków mógł bowiem oznaczać, że Kraków znalazłby się – używając słów Łempickiego – „daleko od ołtarza”. Ani lwowianie, ani warszawiacy nie wierzyli w zapewnienia o pełnoprawnej pozycji oddziałów i równości wszystkich członków, gdy równocześnie mieli do czynienia z odwlekaniami spraw wydawniczych¹²⁶, upokarzającymi honorariami¹²⁷, zręcznymi unikami¹²⁸. Jak trafnie zauważyła W. Szulakiewicz, wszystko to wskazywało zarazem na stosunkowo słabą integrację środowiska polskich historyków oświaty i wychowania¹²⁹.

Kolejny etap instytucjonalnej współpracy specjalistów tej subdyscypliny naukowej otworzyła Międzywydziałowa Komisja Dziejów Oświaty i Szkolnictwa. Jej powstanie w miejsce poprzedniej dowodziło, że pomimo nieporozumień i rozczarowań, nie zamierzano rezygnować z podejmowania prób pogłębiania międzyśrodowiskowej współpracy. Rozumiano, że nie ma od niej odwrotu, o ile badania historyczno-oświatowe mają się dalej rozwijać i stać na możliwie wysokim poziomie.

Przypisy

¹ Komisja do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce, została powołana 5 listopada 1919 r. przez MWRiOP. Na jej czele stanął ówczesny prezes Polskiej Akademii Umiejętności, Kazimierz Morawski, zaś sekretarzem został Stanisław Kot.

² Propozycję utworzenia podkomisji w *większych środowiskach naukowych*, zgłosił w lutym 1920 r., warszawski uczony Samuel Dickstein. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Organizacje pozauniwersyteckie, sygn. 3/1, *Protokół z trzeciego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej w dniach 3 i 4 lutego 1920 r.*, b.p.

³ *Podkomisja lwowska dla badania dziejów szkolnictwa i wychowania w Polsce*. „Kwartalnik Historyczny” 1920, s. 193; Weześniej, w latach 1872–1918, w jednej Komisji, związanej z AU w Krakowie, współpracowali ze sobą badacze zajmujący się historią oświaty i szkolnictwa oraz literaturą polską. J. Hulewicz: *Historia wychowania i oświaty*. [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej*. Kraków 3–4 V 1973. Wrocław 1974, s. 225–229.

⁴ H. Barycz: *Rys działalności Komisji do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce (1919–1929)*. „Chowanna” 1939, z. 4, s. 145–164; tegoż: *Stan i perspektywy rozwoju historii oświaty i wychowania w Polsce*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1947, nr 3/4, s.4; W. Szulakiewicz: *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty i kultury*. [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* Red. J. Maternicki i L. Zaszkiłniak, t. 2, Rzeszów 2004, s. 327–350; też e: *Historia oświaty i wychowania w Polsce 1918–1939. Studium historiograficzne*. Toruń 2000, s. 18–50, 251–253; też e: *Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*. Toruń 2012, s. 59–68. Autorka podaje tu podstawowe informacje biograficzne

o członkach lwowskiej podkomisji. O historii oświaty i wychowania oraz historii kultury we Lwowie, pisze też Joanna Pisulińska, która osadza wymienione specjalności na tle lwowskiego środowiska historycznego i porównuje z innymi środowiskami okresu II Rzeczypospolitej. Też e: *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*. Rzeszów 2012. O historii kultury, szkolnictwa i myśli pedagogicznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza zob. K. Szmyd: *Twórcy nauk o wychowaniu w środowisku akademickim Lwowa (1860–1939)*. Rzeszów 2003. O roli Finkla w badaniach nad dziejami oświaty oraz udziale w pracach lwowskiej podkomisji zob. M. Hoszowska: *Ludwik Finkel i lwowskie środowisko historyków wychowania [w:] Badacze przeszłości wobec wyzwań XIX–XXI wieku*. Red. K. Błachowska, Z. Romek, M. Wolniewicz, Warszawa 2013, s. 195–211.

⁵ A UJ, sygn. 3/2, *List J. Ptaśnika do S. Kota. Lwów 22 lutego 1920 r.*, b.p.

⁶ Tamże, sygn. 3/1, *Protokoły Oddziału Lwowskiego Komisji 1920–1925, I Protokół z I-go zebrania członków lwowskich Komisji historyczno-pedagogicznej, odbytego we wtorek dnia 2 marca 1920 r.*, b.p.

⁷ Tamże, *Protokół z czwartego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej odbytego w dniu 10 marca 1920 r.*, b.p.; tamże, sygn. 3/2, *List Prezesa Komisji historyczno-pedagogicznej w Krakowie do L. Finkla. Kraków 12 marca 1920 r.*, b.p.

⁸ O zainteresowaniach pedagogicznych K. Twardowskiego zob. szerzej K. Szmyd: dz. cyt., s. 168–179. O rozumieniu psychologii i jej metod zob. szerzej T. Rzepa: *Psychologiczna Szkoła Lwowska [w:] T. Rzepa, B. Dobroczyński: Historia polskiej myśli psychologicznej*, Warszawa 2009, s. 153–175; W. Rechlewicz: *Nauka wobec metafizyki. Poglądy filozoficzne Kazimierza Twardowskiego*. Kielce 2015, s. 69–92, 301–370.

⁹ A UJ, sygn. 3/1, *Protokół z XII posiedzenia Podkomisji hist. ped. w czwartek 16 lutego 1922 r.*, b.p.

¹⁰ Zgodnie z regulaminem z 1920 r. na członków czynnych należało powoływać uczonych specjalizujących się w badaniach z historii wychowania i szkolnictwa lub *wyjątkowo pomocnych w pracach Komisji*, oraz korespondentów, dla których mogła to być poboczna specjalność. Członkowie i korespondenci pełnili swe czynności bezpłatnie. Komisja mogła też mianować delegatów lub powoływać podkomisje dla realizacji określonych zadań. Tamże, sygn. 3/2, *Regulamin Komisji historyczno-pedagogicznej do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce przyjęty na posiedzeniu Komisji dnia 3 lutego 1920 r., a zatwierdzony przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego*, b.p.

¹¹ W. Szulakiewicz: *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty*, s. 331.

¹² A UJ, sygn. 3/2, *II Protokół z IIgo zebrania członków lwowskich Komisji historyczno-pedagogicznej odbytej dnia 18 marca 1920 r.*, b.p.

¹³ Tamże.

¹⁴ W. Szulakiewicz: *Wanczura (Wańczura?) Alojzy. W: Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*. Red. A. Meissner i W. Szulakiewicz, Toruń 2008, s. 852–854. Autorce biogramu nie udało się ustalić lat życia Wanczury.

¹⁵ A UJ, sygn. 3/1, *Protokół z piątego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej, odbytego w dniu 31 marca 1920 r.*, b. p.

¹⁶ Tamże, *Protokół z szóstego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej, odbytego dnia 6 maja 1920 r.*, b.p.

¹⁷ Tamże, *Protokół z siódmego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej, odbytego dnia 29 maja 1920 r.*, b.p.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, sygn. 3/2, *List F. Bostla do S. Kota. Lwów 10 marca 1920 r.*, b.p.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, *Protokół z III zebrania członków lwowskich „Komisji hist.-pedag.”* Odbytego w dniu 27 kwietnia 1920 r., b.p.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Amwrosij Andruchowycz był ukraińskim historykiem i pedagogiem, działaczem Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki, profesorem Bohosłowskoji Akademii we Lwowie i autorem prac o galicyjskim szkolnictwie przełomu XVIII i XIX w. *Енциклопедія Українознавства*, t. 1, Львів 1993, s. 46.

²⁵ A UJ, sygn. 3/2, *Plan zbiorowego dzieła pt. Historia szkolnictwa galicyjskiego w czasie od r. 1772–1918*, b.p.

²⁶ Tamże, sygn. 3/1, *Posiedzenie z IV posiedzenia Podkomisji Lwowskiej Komisji historyczno-pedagogicznej, odbytego dnia 22 czerwca 1920 r.*, b.p.

²⁷ Tamże, sygn. 3/3, *List K. Twardowskiego do S. Kota. Lwów 30 czerwca 1920 r.*, b.p.

²⁸ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z VI posiedzenia Podkomisji lwowskiej w dniu 8 grudnia 1920 r.*, b.p.

²⁹ Tamże, *Protokół z VII posiedzenia lwowskiej Podkomisji historii pedagogiki, które odbyło się 30 grudnia 1920 r.*, b.p.

³⁰ Tamże, *Protokół z siódmego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej, odbytego dnia 29 maja 1929 r.*, b.p.

³¹ Tamże, sygn. 3/2, *List F. Bostla do S. Kota. Lwów 14 października 1920 r.*, b.p.

³² Tamże, *Protokół z VI posiedzenia Podkomisji lwowskiej w dniu 8 grudnia 1929 r.*, b. p.; tamże, sygn. 3/3, *Sprawozdanie Podkomisji Historii Pedagogiki we Lwowie za rok 1920 r.*, b.p.

³³ *Dziesięciolecie polskiego Muzeum Szkolnego we Lwowie 1903–1913*. Lwów 1913; A. Knot: *Polskie Muzeum Szkolne we Lwowie. „Minerwa Polska” 1927*, z. 1, s. 167–171.

³⁴ Sprawa była poruszana na niemal każdym posiedzeniu lwowskiej podkomisji.

³⁵ A UJ, sygn. 3/3, *List K. Twardowskiego do S. Kota. Lwów 7 listopada 1920 r.*, b.p.

³⁶ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z dziesiątego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej w dniu 27 listopada 1920 r.*, b.p.

³⁷ W opublikowanych *Dziennikach K. Twardowskiego* z lat 1920–1921 (później luka do 1925 r.), znalazły się jedynie lakoniczne wzmianki o posiedzeniach lwowskiej filii: podjętej sprawie Polskiego Muzeum Szkolnego, inicjatywie wydania przez Podkomisję biuletynu, spotkaniach ze S. Łempickim w sprawach oddziału (m.in. 4 listopada 1920 r., gdy omawiano kwestię przewodnictwa w Podkomisji historii pedagogicznej). Zob. Kazimierz Twardowski: *Dzienniki. Część I 1915–1927*. Oprac. R. Jadczyk, Warszawa 1997, s. 149, 156, 158, 169–170, 178, 180, 188, 191, 195; Warto może wspomnieć, że w 1928 r. Twardowski zanotował o zarządzie PAU następującą opinię: *Ale dzieją się w Akademii także rzeczy niedobre – głównie dzięki brakowi ścisłej obiektywności i bezwzględnej rzeczowości w załatwianiu pewnych spraw, zwłaszcza personalnych, w których niestety odgrywa rolę także partyjniactwo*. Tamże, *Część II 1928–1936*, s. 15.

³⁸ A UJ, sygn. 3/3, *List K. Twardowskiego do Prezesa Komisji historyczno-pedagogicznej w Krakowie. Lwów 2 stycznia 1922 r.*, b.p.

³⁹ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z III zebrania członków lwowskich „Komisji hist.-ped.”* odbytego dnia 27 kwietnia 1920 r., b.p.

⁴⁰ Tamże, *Protokół z szóstego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej, odbytego dnia 6 maja 1920 r.*, b.p.

⁴¹ Tamże, sygn. 3/2, *List M. Rollego do Prezesa Komisji hist. pedag. w Krakowie. Lwów 5 listopada 1920 r.*, b.p.; tamże, sygn. 3/1, *Protokół z VI posiedzenia lwowskiej Podkomisji historii pedagogiki, które odbyło się 30 grudnia 1920 r.*, b.p.

⁴² Tamże, sygn. 3/2, *List M. Rollego do S. Kota. Lwów 13 marca 1921 r.*, b.p.

⁴³ Tamże, *List M. Rollego do S. Kota. Lwów 12 kwietnia 1921 r.*, b.p.

⁴⁴ Nie miały one zasadniczego charakteru, a raczej chodziło o uzupełnienie literatury (prace Aleksandra Kraushara i Wacława Tokarza), szerszy kontekst (poglądy Tadeusza Czackiego na tle zachodnioeuropejskim), wreszcie drobną przebudowę tekstu dla jego większej przejrzystości. Zob. Tamże, *Ad. Ateny Wołyńskie* [b.d.], b.p.

⁴⁵ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z VIII posiedzenia lwowskiej „Podkomisji historii pedagogiki” w dniu 29 czerwca 1921 r.*, b.p.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, sygn. 3/3, *List K. Twardowskiego do S. Zarządy Komisji w Krakowie. Lwów 25 lipca 1921 r.*, b.p.

⁴⁸ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z IX posiedzenia lwowskiej Podkomisji hist. ped. w dniu 8 grudnia 1921 r.*, b.p.

⁴⁹ Tamże, *Protokół z X posiedzenia Podkomisji hist. ped. w dniu 11 grudnia 1921 r.*, b.p.

⁵⁰ Tamże, *Protokół z siedemnastego posiedzenia Komisji hist. ped., odbytego w dniu 27 stycznia 1922 r.*, b.p.

⁵¹ W połowie 1920 r. Wanczura, który wcześniej referował wyniki prowadzonych badań na posiedzeniu PAU, prosił członków lwowskiej podkomisji o interwencję w Krakowie podnosząc, że recenzent, którym miał być A. Brückner, nawet nie został o tym fakcie powiadomiony. Łempicki zobowiązał się wówczas poruszyć sprawę recenzenta oraz wydania książki w serii prac Komisji. Tamże, *Protokół z IV posiedzenia Podkomisji Lwowskiej Komisji hist. ped., odbytego dnia 22 czerwca 1920 r.*, b.p.; Zob. A. Wanczura: *Szkolnictwo w Starej Rusi. Z przedmową A. Brücknera*. Lwów-Warszawa-Kraków 1923.

⁵² A UJ, sygn. 3/1, *Protokół z IV posiedzenia Podkomisji lwowskiej Komisji hist. ped., odbytego dnia 22 czerwca 1920 r.*, b.p. Majchrowicz chciał rzecz opracować w ciągu 6–8 miesięcy, poprzedzając wstępem o Krzyżanowskim i epoce, w której ten żył.

⁵³ Tamże, *Protokół z XVI posiedzenia Podkomisji hist. ped. lwowskiej w dniu 23 marca 1923 r.*, b.p.

⁵⁴ Tamże. Biuletyn zamierzano rozsyłać do wszystkich szkół średnich i ważniejszych powszechnych, inspektorów okręgowych oraz prasy. Liczono, że na jego wydawanie udałoby się pozyskać środki od osób prywatnych. Wniosek prezesa Twardowskiego, został przez podkomisję uchwalony, celem przedstawienia w Krakowie.

⁵⁵ Tamże, *Protokół z VI posiedzenia lwowskiej Podkomisji historii pedagogiki, które odbyło się 30 grudnia 1920 r.*, b.p.; Na wydanie biuletynu uzyskano od prywatnych ofiarodawców sumę 6000 mkp, z czego połowę od Stanisława hr. Badeniego. Pisemko w nakładzie 600 egz. wydrukowała przemyska drukarnia po minimalnych kosztach całkowitych 10 900 mkp (brakującą sumę ponad 5 tys. marek, wyłożył z prywatnych pieniędzy Łempicki, ale Komisja zwróciła mu te środki). Tamże, *Protokół z IX posiedzenia lwowskiej Podkomisji hist. ped. w dniu 8 grudnia 1921 r.*, b.p. Na drugi numer lwowianie otrzymali z Krakowa dotację w wysokości 20 tys. mkp. Tamże, *Protokół z czternastego posiedzenia komisji hist. ped., odbytego w dniu 9 lipca 1921 r.*, b.p.

⁵⁶ „Wiadomości z Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce. Organ Lwowskiej Podkomisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. Wychodzi w zeszytach jednoarkuszowych w odstępach nieoznaczonych”. Red. S. Łempicki 1921, z. 1. W pierwszym wrześniowym numerze periodyku najwięcej miejsca poświęcano prezentowaniu celów, organizacji, wydawnictw Komisji, oraz

form aktywności lwowskiej podkomisji, a ponadto ukazały się w nim szkice F. Bostla o jubileuszu II Gimnazjum we Lwowie oraz F. Majchrowicza o szkolnictwie w epoce paskiewiczowskiej (z informacją o nieznannej kronice Krzyżanowskiego). W kolejnym numerze, który ukazał się w marcu, redakcja informowała czytelników, że pierwszy, rozszedł się niemal w całości w dużym nakładzie (wynosił 600 egz.). Zaapelowano do społeczeństwa o prywatne materiały do dziejów szkolnictwa galicyjskiego. Informowano o cyklu publicznych wykładów poświęconych wychowaniu kobiet w Polskim Muzeum Szkolnym. Ponadto zamieszczono sprawozdanie z prac lwowskiej podkomisji za ostatnie pięć miesięcy, oraz dwa szkice członków lwowskiej filii: M. Opalka i F. Bostla.

⁵⁷ *Od Redakcji. „Minerwa Polska” 1927, nr 1, s. 4.*

⁵⁸ A UJ, sygn. 3/1, *Protokół z XX posiedzenia Lwowskiego Oddziału Komisji do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce, odbytego dnia 19 grudnia 1925 r.*, b.p.

⁵⁹ Tamże, sygn. 3/2, *Pismo K. Twardowskiego do Zarządu Komisji. Lwów 25 lipca 1921 r.*, b.p.

⁶⁰ Tamże, *List F. Bostla do S. Kota. Lwów 8 czerwca 1921 r.*, b.p. W nowym projekcie zmniejszono m.in. objętość opracowania Finkla z 15 do 10 arkuszy.

⁶¹ Tamże, *Zaproszenie dla L. Finkla. Kraków 27 czerwca 1923 r.*, b.p.; Umowę – o dostarczenie najpóźniej do 1 lipca 1922 r. rozdziału poświęconego Uniwersytetowi Lwowskiemu – Finklel podpisał 10 lipca 1921 r.

⁶² Tamże, *List F. Bostla do S. Kota. Lwów 20 czerwca 1921 r.*, b.p.

⁶³ Tamże, sygn. 3/3, *List F. Bostla do S. Kota. Lwów 12 maja 1922 r.*, b.p.

⁶⁴ Tekst odezwy zob. W. Szulakiewicz z: *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty*, s. 348–349.

⁶⁵ „Wiadomości z Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce” 1921, z. 1, s. 6–7. W całym okresie działalności Komisji, Lwów miał łącznie 8 członków, podczas gdy Warszawa 13, a Kraków 12. Jeśli chodzi o korespondentów: Kraków – 3, Lwów – 5, Warszawa – 10. W. Szulakiewicz z: *Historia oświaty*, s. 251–253.

⁶⁶ W. Szulakiewicz ocenia nawet, że, jeśli uwzględnić – obok lwowskiej podkomisji – zaplecze uniwersyteckie oraz powstanie i działalność specjalistycznej Katedry Historii Oświaty i Szkolnictwa UJK, wydawanie profesjonalnych czasopism historyczno-oświatowych, oraz aktywność Polskiego Muzeum Szkolnego, Lwów wyprzedzał takie ośrodki, jak Kraków i Warszawa. Też e: *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty*, s. 348. Z kolei J. Pisulińska, łącząc – podobnie jak Szulakiewicz – historię wychowania i oświaty z historią kultury ocenia, że pod względem stopnia zainteresowania tymi obszarami badawczymi (65 osób, tj. 17.5% badaczy, dla których była to główna lub poboczna dziedzina), lwowianie ustępowali środowisku krakowskiemu i warszawskiemu. Zwraca też uwagę na brak we Lwowie wielkich tradycji i rozmaite trudności w okresie II RP. Też e, dz. cyt., s. 216, 220.

⁶⁷ W protokole z posiedzenia Komisji, wiosną 1923 r. zanotowano: *Oddziały Komisji r. u [biegłego] małą okazywały żywotność z wyjątkiem lwowskiego, którego prezesem w miejsce Dyr. Bostla został prof. S. Łempicki, a sekretarzem A. Wanczura.* A UJ, sygn. 3/1, *Posiedzenie Komisji Historyczno-Pedagogicznej odbyte w dniu 31 marca 1924 r.*, b.p.

⁶⁸ Tamże, sygn. 3/2, *Pismo Komisji do Oddziału Lwowskiego. Kraków 26 lutego 1921 r.*, b.p.

⁶⁹ Tamże, *List K. Twardowskiego do Prezesa Komisji. Lwów 15 marca 1921 r.*, b.p.

⁷⁰ Tamże, *List F. Bostla do S. Kota. Lwów 12 maja 1922 r.*, b.p.

⁷¹ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z dziewiętnastego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej w dniu 24 czerwca 1922 r.*, b.p. Jednocześnie korespondentem został M. Rolle.

⁷² Tamże, *Posiedzenie członków [lwowskiej podkomisji] w tym samym dniu [23 marca 1923 r.]*, b.p.; W maju Komisja tłumaczyła lwowianom, iż było to wynikiem przeoczenia. Tamże, sygn. 3/2, *Pismo Komisji do Oddziału Lwowskiego. Kraków 28 maja 1923 r.*, b.p.

⁷³ K. Zagajewski – dr filologii germańskiej, tłumacz, lektor UJK, wizytator okręgowy szkół zawodowych lwowskiego kuratorium, członek Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, autor podręczników j. niemieckiego i opracowań metodycznych.

⁷⁴ E.K. Szajowski – członek Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, współpracownik „Gazety Lwowskiej”, autor prac poświęconych szkolnictwu.

⁷⁵ A UJ, sygn. 3/1, *Protokół z dwudziestego posiedzenia Komisji Historyczno-Pedagogicznej w dniu 12 grudnia 1922 r.*, b.p.

⁷⁶ Tamże, *Protokół z dwudziestego drugiego posiedzenia Komisji Historyczno-Pedagogicznej, odbytej w dniu 16 maja 1923 r.*, b.p.

⁷⁷ Tamże, sygn. 3/2, *Pismo Komisji do Lwowskiego Oddziału. Kraków 28 maja 1923 r.*, b.p.

⁷⁸ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z dwudziestego szóstego posiedzenia Komisji Historyczno-Pedagogicznej w dniu 9 grudnia 1925 r.*, b.p.

⁷⁹ Tamże, sygn. 3/2, *List F. Bostla do S. Kota. Rymanów Zdrój 11 lipca 1921 r.*, b.p.

⁸⁰ Tamże, *Pismo Lwowskiej Podkomisji do Komisji w Krakowie. Lwów 3 lutego 1922 r.*, b.p.

⁸¹ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół dwudziestego drugiego posiedzenia Komisji Historyczno-Pedagogicznej, odbytego w dniu 16 maja 1923 r.*, b.p.

⁸² Tamże, sygn. 3/2, *Pismo F. Bostla do Zarządu Komisji. Lwów 23 kwietnia 1923 r.*, b.p.

⁸³ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z jedenastego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej w dniu 29 stycznia 1921 r.*, b.p.

⁸⁴ Tamże, sygn. 3/3, *List S. Dicksteina do S. Kota. Warszawa 24 marca 1923 r.*, b.p.

⁸⁵ Szczegóły przynosił list podsekretarza stanu T. Łopuszańskiego do S. Kota, w którym ten donosił:

P. Dickstein proponuje utworzenie w Warszawie wielkiego Komitetu, który by zajął się sprawą, którą trzeba zapoczątkować już teraz. To, że rzecz jest pilna, uważam za słuszną. Dlatego ponawiam prośbę, by Komisja zechciała zająć się tą sprawą i wystąpiła jak najrychlej z projektem. Samo przeprowadzenie sprawy chciałbym by ujęła w swe ręce Komisja, albo, gdyby ona nie chciała Ministerstwo. A może wspólnie? Proszę w tej sprawie o decyzje.

Tamże, *List T. Łopuszańskiego do S. Kota. Warszawa 19 marca 1921 r.*, b.p. Warto dodać, że podkomisja warszawska uznała poparcie ministerstwa dla przedstawionego projektu organizacji obchodu, za największy sukces w całym okresie swej działalności, a zarazem dowód na potencjał tkwiący w lokalnym środowisku, nieograniczany decyzjami krakowskiej centrali. Poczynania tego pododdziału zasługują jednak na osobne omówienie.

⁸⁶ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z dwunastego posiedzenia Komisji historyczno-pedagogicznej w dniu 16 kwietnia 1921 r.*, b.p.

⁸⁷ Tamże, *Protokół z trzynastego posiedzenia Komisji Historyczno-Pedagogicznej w dniu 28 maja 1921 r.*, b.p.

⁸⁸ Tamże, *Protokół z VIII posiedzenia Lwowskiej Podkomisji historii pedagogiki w dniu 29 czerwca 1921 r.*, b.p.

⁸⁹ Tamże, *Protokół z IX posiedzenia Komisji hist. ped. w dniu 11 grudnia 1921 r.*, b.p.

⁹⁰ Tamże, *Protokół z X posiedzenia Komisji hist. ped. w dniu 11 grudnia 1921 r.*, b.p.

⁹¹ Tamże, *Protokół z XIII posiedzenia Komisji hist. ped. w dniu 13 marca 1922 r.*, b.p.

⁹² Tamże, *Protokół z XIV posiedzenia Komisji hist. ped. w dniu 4 maja 1922 r.*, b.p.

⁹³ Tamże, *Protokół z XV posiedzenia Komisji hist. ped. w dniu 28 września 1922 r.*, b.p.

⁹⁴ Lwowianie zaproponowali dwa odczyty o S. Konarskim i KEN (jeden dla inteligencji i starszej młodzieży, drugi dla uczniów szkół niżej zorganizowanych i szerszej publiczności), przygotowanie *zbiorowej księgi pamiątkowej, zawierającej prace lwowskich historyków szkolnictwa i nauczycieli szkół średnich*, wydanie pracy popularnonaukowej o G. Piramowiczu. Zaznaczali też, że podjęte z wydawnictwami rozmowy są na dobrej drodze.

⁹⁵ A UJ, sygn. 3/2, *Pismo „Komitetu Obchodu 150-tej rocznicy Komisji Edukacyjnej i zgonu St. Konarskiego” do Zarządu Komisji w Krakowie. Lwów 20 maja 1922 r.*, b.p.

⁹⁶ Tamże, *Pismo Komisji do Oddziału Lwowskiego. Kraków 28 maja 1923 r.*, b.p.

⁹⁷ Tamże, *List S. Łempickiego do S. Kota. Lwów 13 kwietnia 1923 r.*, b.p.

⁹⁸ Tamże, *List S. Łempickiego do S. Kota. Lwów 23 kwietnia 1923 r.*, b.p.

⁹⁹ Tamże, *Pismo Komisji Redakcyjnej Księgi Pamiątkowej do Zarządu Komisji. Lwów 23 maja 1923 r.*, b. p.

¹⁰⁰ Tamże, *Pismo Komisji Redakcyjnej Księgi Pamiątkowej do Zarządu Komisji. Lwów 23 maja 1923 r.*, b.p.

¹⁰¹ Tamże, *List S. Łempickiego do Zarządu Komisji. Lwów 2 września 1923 r.*, b.p. Czas na nadesłanie materiałów był bardzo krótki, tak by zdążyć z drukiem na 15 października 1923 r.

¹⁰² *Epoka wielkiej reformy. Studia i materiały do dziejów oświaty w Polsce XVIII wieku*. Red. S. Łempicki. Lwów-Warszawa 1923, s. 202–205.

¹⁰³ Tamże, s. III. W jubileuszowym wydawnictwie największy udział mieli autorzy lwowscy: prof. Wikor Hahn, dr Jan Ciemniowski, dr L. Bykowski, F. Majchrowicz (zamieścił dwie prace), dr Eugeniusz Kucharski i L. Finkel. Spoza Lwowa byli to: z Krakowa – S. Kot i W. Konopczyński, Warszawy – Zofia Iwaszkiewiczowa (zgodnie z żądaniem członków oddziału warszawskiego zaznaczono, że jej praca powstała w Państwowym Instytucie Pedagogicznym), Lublina – Zygmunt Kukulski, Płocka – Aleksander Maciesza.

¹⁰⁴ A UJ, sygn. 3/1, *Protokół z XIX posiedzenia Podkomisji hist. ped. odbytego dnia 4 lutego 1925 r.*, b.p.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Oparciem dla Komisji i jej pododdziałów nie mogła być również Akademia, z uwagi na katastrofę finansów, związaną z lokowaniem majątku głównie w papierach wartościowych i ich drastyczną powojenną dewaluacją. J. Hulewicz: *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*. Wrocław-Warszawa 1958, s. 101–106; J. Piskurewicz: *Prima inter pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej*, Kraków 1998, s. 11–16, 70–74. W 1924 r. roczna dotacja państwowa pokrywała zaledwie 1/5 potrzeb PAU, a ciężkie czasy powodowały, że dramatycznie stopniała ofiarność społeczeństwa. Po 1920 r. nie powiodły się zabiegi o podniesienie państwowej dotacji, zwłaszcza, że utrzymywał się mit o rzekomo dużym majątku instytucji. W 1924 r. władze PAU podjęły akcję propagandową w tej sprawie. Od 1925 r. zaczęły rosnąć subsydia na naukę. Dzięki dobrom żywieckim i innym zapisom, oraz subwencji Funduszu Kultury Narodowej (z przeznaczeniem na konkretne przedsięwzięcia), w 1929 r. wydatki Akademii wzrosły – w stosunku do roku 1925 – trzykrotnie.

¹⁰⁷ W. Szulakiewicz: *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty*, s. 329–334. E. Brodacka-Adamowicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947) – człowiek i historyk*, Toruń 2003, s. 113–122.

¹⁰⁸ A UJ, sygn. 3/2, *List F. Bostla do Zarządu Komisji Historyczno-Pedagogicznej. Lwów 15 lutego 1925 r.*, b.p.

¹⁰⁹ Tamże, *List F. Bostla do Zarządu Komisji Historyczno-Pedagogicznej* [brak daty, ale adnotacja świadczy o odebraniu listu przez adresata 11 marca 1925 r.], b.p.

¹¹⁰ W piśmie T. Łopuszański zaznaczył:

Ministerstwo nie wchodzi w istotę zatargu między Panem a Komisją historyczno-pedagogiczną, lub pojedynczemi jej członkami i godzi się, aby Pan w sprawie opracowywanego dzieła porozumiewał się bezpośrednio z Ministerstwem i bezpośrednio Ministerstwu złożył rękopis.

Tamże, sygn. 3/3, *Pismo podsekretarza stanu T. Łopuszańskiego do F. Bostla. Warszawa 18 czerwca 1925 r.*, b.p.

¹¹¹ Tamże, sygn. 3/2, *List Prezesa Komisji Historyczno-Pedagogicznej do F. Bostla. Kraków 14 listopada 1925 r.*, b.p.

¹¹² Tamże.

¹¹³ W liście z grudnia 1925 r. pisano:

Zarząd Komisji Historyczno-Pedagogicznej z radością wita wiadomość o możliwości powrotu WPana do Komisji, donosi jak najuprzejmiej, że chętnie godzi się na warunki od których JW. Pan uzależniał swój udział w jej pracach[...].

Tamże, *List Zarządu Komisji Historyczno-Pedagogicznej do F. Bostla. Kraków 8 grudnia 1925 r.*, b.p.

¹¹⁴ Tamże, *Listy F. Bostla do Zarządu Komisji Historyczno-Pedagogicznej z 25 listopada i 27 grudnia 1925 r.*, b.p.

¹¹⁵ Tamże, s. 3/1, *Protokół z VIII posiedzenia lwowskiej Podkomisji historii pedagogiki w dniu 29 czerwca 1921 r.*, b.p.

¹¹⁶ Tamże, *Protokół z X posiedzenia Komisji hist. ped. w dniu 11 grudnia 1921 r.*, b.p.

¹¹⁷ Tamże, sygn. 3/2, *W sprawie zmiany regulaminu „Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce”*, b.p.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z osiemnastego posiedzenia Komisji Historyczno-Pedagogicznej w dniu 10-go kwietnia 1922 r.*, b.p.

¹²⁰ Podsekretarz stanu T. Łopuszański odnosząc się do projektu zmian, opracowanego przez lwowian, pisał o meritum:

Jedyną wątpliwość nasuwa pomysł Zarządu głównego, utworzonego w przeważnej mierze przez przedstawicieli oddziałów, przy czym na Zarząd ten przeszłyby wszystkie atrybucje spełniane dotąd – teoretycznie przez Komisję, praktycznie – przez krakowskich członków Komisji. Przede wszystkim więc wobec dzisiejszych warunków podróżowania, uważam przyjeżdżanie delegatów na każde posiedzenie Zarządu głównego za fikcję; raczej należałoby do składu Zarządu głównego powołać nie po dwóch, lecz po jednym [podkreśl. – T.Ł.] przedstawicieli każdego oddziału, jest bowiem prawdopodobniejszy przyjazd jednego członka, niż dwóch. To jest jednak sprawa drobniejsza. O wiele ważniejszą jest okoliczność, że wobec braku szczupłej liczby pracowników na polu historii wychowania w Polsce, trudno sobie wyobrazić, aby w siedzibie Zarządu głównego znalazło się dość ludzi chętnych do podtrzymania bytu dwóch ciał: Zarządu głównego i Oddziałów zamiejscowych. Jeśli paru najczynniejszych członków zostaje zaabsorbowanych pracą w Zarządzie głównym, to prawdopodobnie koło miejscowe będzie nieczynne, a pozostali członkowie Komisji, nienależący do Zarządu głównego, zostaną z jednej strony zniechęceni do pracy, z drugiej strony siły ich nie zostaną użyte dla wzmocnienia działalności Zarządu głównego. Wobec fikcyjności udziału w Zarządzie głównym jego członków zamiejscowych, za interesowanie całokształtem działań Komisji i pracą w tym kierunku ograniczy się na zbyt szczupłe Koło kilku miejscowych członków Zarządu głównego. Spowodować to

może uwiąd tego środowiska, które ze względu na rozporządzalne w niem siły – zostało, jako najsilniejsze, obrane na siedzibę zarządu głównego, a to oczywiście musi oddziaływać szkodliwie na całokształt życia Komisji.

Łopuszański nie przesądzał sprawy, pozostawiając decyzję Komisji, choć proponował w przypadku jej przystania na zmiany organizacyjne, powiększenie ilości miejscowych członków Zarządu i zmniejszenie zamiejscowych. Argumenty te zostały w zasadzie powtórzone przez K. Estreichera, i złożyły się na negatywne stanowisko Komisji wobec projektu lwowian, popartego przez warszawiaków. Zob. tamże, sygn. 3/3, *Uwagi podsekretarza stanu T. Łopuszańskiego do Projektu zmiany regulaminu Oddziału Lwowskiego, wystosowane do S. Kota. Warszawa 23 lutego 1922 r.*, b.p.

¹²¹ Do posiedzenia w grudniu 1925 r. doszło po wcześniejszym dwukrotnym braku quorum, zaś jego przebieg dowodził paraliżu działalności z braku środków finansowych na wydawnictwa i konieczne kwerendy archiwalne. Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z XX posiedzenia Komisji Lwowskiego Oddziału Komisji do Badań Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce, odbytego dnia 19 grudnia 1925 r.*, b. p.

¹²² Warto przypomnieć, że w 1918 r. na Uniwersytecie Lwowskim wakowało 14 katedr.

¹²³ Twardowski wielokrotnie krytykował naganne – w jego ocenie – zachowania lwowskich uczonych. Np. o jubileuszu 30. rocznicy utworzenia Towarzystwa do popierania nauki polskiej we Lwowie, na który w 1930 r. przybył prezes PAU Kazimierz Kostanecki pisał: „Ale samo posiedzenie było skandaliczne z powodu małego udziału nie tylko publiczności, ale też i członków Towarzystwa. W Auli było najwyżej 40–50 osób. Skandal!!!” Kazimierz Twardowski: *Dzienniki*, cz. 2, s. 141.

¹²⁴ A UJ, sygn. 3/3, *S. Lempicki, Rys działalności Lwowskiego Oddziału Komisji Hist.-Ped.*, b.p.

¹²⁵ Świadczy o tym m.in. list członka korespondenta warszawskiej podkomisji, dra Emila Kipy (1886–1958), który w połowie 1920 r. pisał do S. Kota:

Rozsada podkomisję jakąś straszna ambicja, aby być czemś więcej niż komisją. Były cztery posiedzenia, na których byłem obecny. Wszystkie zagadał w zupełności Dickstein budżetem, biblioteką, organizacją, samodzielnością, znaczeniem itp., a ani słowa więcej o organizacji jakiejś roboty, która powinna być właściwym celem. Sprawozdanie z posiedzenia, aczkolwiek daje Ci zapewne do myślenia na temat tych dążeń – nie oddaje wszystkiego. Że czarnym duchem, który w Krakowie pilnuje, aby podkomisja nie uzyskała samodzielności, jesteś Ty – to oczywista samo się przez się rozumie. Na ten temat organizacyjny miałem już sporo awantur – i tylko z tego punktu widzenia uważam swoją obecność w Komisji za użyteczną. O ile stosunki się nie zmienią – na jesieni wycofam się z podkomisji.

Tamże, sygn. 3/2, *List E. Kipy do S. Kota. Warszawa 22 czerwca 1920 r.*, b.p.

¹²⁶ W przypadku członka oddziału warszawskiego, Józefa Lewickiego, sam Barycz dwuletni okres drukowania jego zbioru źródeł *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji narodowej* (Kraków 1925), uznał za bulwersujący. Ponadto po wydrukowaniu pracy okazało się, że brakuje środków na honorarium, co autor komentował: „stawia się mnie w rozpaczliwe położenie materialne. Czyż można – dopytywał – dalej czegokolwiek się podejmować dla Komisji, gdy za dawne rzeczy nie płaci?” Tamże, sygn. 3/3, *List J. Lewickiego do H. Barycza. Warszawa 5 listopada 1925 r.*, b.p.

¹²⁷ Teodor Feliks Wierzbowski, który przygotował dla Komisji pracę *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773–1794* (Kraków 1921), z szyderstwem pisał do S. Kota o przyznanym mu honorarium 800 marek za szesnastostronicowy arkusz:

Za funt chleba niekartkowego (kartkowym tańszym chlebem bardzo wielu ludzi faktycznie się truje) płacimy tu dzisiaj 50 mr, czyli autor za jedną stronicę swej pracy, do której zbierał długo materiały i w oddalonych miejscach, i na którą sporo zużył czasu i zdolności – dostaje funt chleba... suchego! – kosztował przed wojną 8 groszy! Jest to więc iście „królewskie” wynagrodzenie, jeżeli można użyć takiego terminu przy obecnie demokratyczno-socjalistycznych rządach.

Tamże, sygn. 3/2, *List T. Wierzbowskiego do S. Kota. Warszawa 3 marca 1921 r.*, b.p.

¹²⁸ Gdy warszawscy członkowie zaproponowali – dla lepszej komunikacji i większej spójności prac – przysyłanie delegatów na krakowskie posiedzenia Komisji, krakowianie uznali to za technicznie niewykonalne, z powodu niemożności refundowania kosztów przyjazdu oraz trudności z wcześniejszym zaplanowaniem terminów posiedzeń. Tamże, sygn. 3/1, *Protokół z dwudziestego drugiego posiedzenia Komisji Historyczno-Pedagogicznej w dniu 7go lipca 1923 r.*, b.p.

¹²⁹ W. Szulakiewicz: *Historia oświaty*, s. 39.

M. Hoszowska

LVOV DIVISION OF THE BOARD FOR STUDIES ON HISTORY OF UPBRINGING AND EDUCATION IN POLAND (1920–1929)

This article deals with the co-operation among the Lvov historians studying education system and upbringing within the ministry's Board for Studies on the History of Upbringing and Education in Poland, operating between 1919 and 1929. Its management was seated in Cracow and it was led by the president of the Polish Academy of Learning, Kazimierz Morawski. As far as the co-operation between the Lvov division and the Cracow headquarters is concerned, the publishing, personal and organizational issues were of the main importance. The first ones were the source of tension connected with far greater expectations for publishing works by the members of the division than it was possible considering the existing Board funds. The leading project undertaken by the Lvov historians, i.e. the history of Galician education system, was not realized, although works had been initiated. The issue of this ambitious endeavour influenced the management's attitude towards the members of the Lvov division. It was impossible to become more effective due to lack of funds and personal conflicts. In Lvov there were not many fully professional researchers dealing with the history of education and upbringing, thus delays in approving candidates by the headquarters were treated as an obstacle to the works of the division. Its members did not compare their organization to the newly founded divisions in Poznan, Lublin and Vilnius but they referred their potential to Cracow and Warsaw, stating that their efforts were underestimated. The first president of the Lvov division, Kazimierz Twardowski gave up his post after less than two years. His successor, Ferdinand Bostel resigned even faster. Establishing a federation of equal divisions with more representative management was proposed along with the possibility to have an independent publishing and personal policy. Issuing new publishing series (source materials and school monographs) was suggested. Co-operation in this matter between the Cracow headquarters and the ministry of education completely paralyzed the efforts of the Lvov-Warsaw fronde. However, the Lvov historians succeeded in organizing the 150th anniversary of the National

Education Board and the death of Stanislaw Konarski celebrated in 1923 and commemorated with publishing a memorial book. After that there was a year-and-a-half break in the work of the division caused by the withdrawal of the most active members. The division was revived but Stanislaw Lempicki's efforts aiming at enlivening works in the second half of the 1920s did not bring satisfactory results. The horrible situation of the Board deprived of the ministry's grants and the possibility to print publications meant mere vegetation of the divisions. All this indicated a still relatively weak integration of the circles of Polish education and upbringing historians.